BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 305 (2105) Wyd. ABC

Sobota, dnia 20 grudnia 1952 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy

Na sali obrad Kongresu Narodów białe, czarne i żółte dłonie zwarły się wczoraj w mocnym uścisku

W CZASIE przerw w obradach delegaci różnych krajów prowadzą przyjazne rozmowy.

Na zdjęciu: Górnik polski Szczepan Błaut daje autograf delegatowi z Algieru — Oudina.

Foto — specjalny wysłannik CAF

Filharmonia wiedeńska była świadkiem żywiołowych manifestacji na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami

Wiedeń.

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

WCZORAJ w ostatnim dniu obrad Kongresu w Obronie Pokoju sala filharmonii wiedeńskiej była widownią żywiołowych, serdecznych manifestacji przyjaźni między narodami.

Z DUŻYM zainteresowaniem wysłuchali zebrani przedstawiciela Włoch b. ambasadora włoskiego w Polsce Donini'ego. Podkreślił on, że Kongres sworzył nową formę dyplomacji — dyplomacji narodów. Dyplomacja ta dąży do obalenia wszystkich barier między narodami i do wskazania ludziom możliwości porozumienia i współpracy.

W USA ROŚNIE RUCH OPORU PRZECIWKO WOJNIE

ENTUZJASTYCZNIE powitana przez zebranych zabiera głos delegatka amerykańska Winnie Carter.

Stwierdza ona, że w nastrojach mas ludowych Ameryki zachodzą ogromne zmiany. Wzrasta pragnienie walki o pokój. Masy amerykańskie występują przeciwko wzrastającej militaryzacji Stanów Zjednoczonych. Klasa robotnicza Ameryki zaczyna rozumieć, że polityka wyścigu zbrojeń prowadzi w rezultacie do rozszerzenia wojen i zagłady milionów prostych ludzi. Rośnie pragnienie pokoju, ruch oporu przeciwko wojnie. **Zanotowano około 900 wypadków odmowy żołnierzy amerykańskich wyjazdu do Korei. Ostatnio odmówiła wyjazdu do Korei liczna grupa lotników amerykańskich.**

W imieniu delegacji amerykańskiej Winnie Carter wysunęła żądanie natychmiastowego przerwania wojny w Korei, dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ i zawarcia paktu między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Gdy Carter kończy swe przemówienie wszyscy członkowie delegacji amerykańskiej, wśród których przeważają kobiety, stają przed po

(Dokończenie na str. 2). C

NA zdjęciu: Wanda Wiłkomirska, laureatka Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego imienia H. Wieniawskiego — II nagroda.

Wzrasta moc dyspozycyjna polskich elektrowni

ZAŁOGI przodujących elektrowni starają się, zwłaszcza obecnie w okresie szczytu jesienno - zimowego, podnieść moc dyspozycyjną swych zakładów, aby możliwie najlepiej zaspokajać zwiększone zapotrzebowanie na energię elektryczną.

Istniejące trudności i ograniczenia w zużyciu prądu powodowane są w dużej mierze rozrzutną gospodarką prądem przez niektóre zakłady produkcyjne i wielu mieszkańców.

W podnoszeniu mocy dyspozycyjnej przodują elektrownie warszawska i łódzka, które umiejętnie usprawniają eksploatację urządzeń.

(Dokończenie na str. 2). A

Tydzień postępowej kultury niemieckiej

Napisał PETER NELL, członek zarządu Związku Literatów Niemieckich

Nasza spójnia

POPULARYZOWANIE polskiej kultury w Niemczech i niemieckiej kultury w Polsce — jakież to piękne i wzniosłe posłannictwo dla pisarzy, kompozytorów, artystów i w ogóle dla działaczy kultury naszych obu krajów. Ale, czy my, współcześni, jesteśmy pierwszymi, którzy podjęli to wspaniałe zadanie w imię walki o pokój, w imię przyjacielskich, sąsiedzkich stosunków naszych narodów po tej i po tamtej stronie granicy pokoju na Odrze i Nysie? Nie. Nie jesteśmy pierwszymi, mamy w tym dziele wielkich poprzedników.

NASZ Goethe, który przyjmował w Weimarze wielkiego klasyka poezji polskiej, Adama Mickiewicza, jako swego drogiego gościa, zwracał uwagę opinii publicznej całego świata na istnienie kultury polskiej. Niemcem był Fryderyk Engels, który będąc jednocześnie jednym z najwybitniejszych nauczycieli międzynarodowego proletariatu, występował w obronie narodowej suwerenności Polski. Współczesny Engelsowi rewolucyjny poeta niemiecki, Georg Herwegh, żądał od swych rodaków w swych płomiennych wezwaniach i natchnionych wierszach, aby „nie byli kamratami cara" przy rozbiorze Polski, aby nie pomagali w niewolniczym ujarzmieniu innego narodu. Herwegh poparł czynem swoje zapatrywania, gdy w 1848/49 roku z bronią w ręku brał udział w walce przeciwko ciemiężycielom we własnym kraju, w walce, która dopomagała jednocześnie narodowi polskiemu. Zawsze bowiem walka przeciwko rodzimej reakcji jest walką przeciwko reakcji w innych krajach.

Wiele jeszcze nazwisk można by w związku z tym wymienić, na przykład nazwiska poetki Bettiny von Armin, Augusta von Platen lub Nikolausa Lenaua. Niemiecki liryk i kompozytor, Carl Loewe, komponował muzykę do ballad Mickiewicza. Hans Duerer, Niemiec z pochodzenia, który osiedlił się w Polsce, tworzył w poczuciu głębokiej łączności z rzeczywistością polską swych czasów wspaniałe dzieła, które podziwiać można na Wawelu krakowskim i które są jednocześnie częścią Polski i częścią ogólnoludzkiej kultury.

(Dokończenie na str. 2-ej) B

Plakat „Domu Książki" — autor, Zb. Rychlicki.

Fot. CAF

Hokeiści wrocławskiego OWKS grają z Budowlanymi (Opole)

BARDZO dobre warunki lodowe panujące we Wrocławiu ożywiły pracę licznych sekcji hokejowych. Jak nas informuje OWKS, w dniu jutrzejszym o godz. 19 odbędzie się na lodowisku przy ul. Racławickiej pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją O W. Wrocław a silnym zespołem Budowlanych Opole. W drużynie gości grają między innymi:

Trojanowski, Czech, Skronkiewicz i Strociak.

(B-cz)

LAUREACI II MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU SKRZYPCOWEGO IM. H. WIENIAWSKIEGO

Na zdjęciu: Julian Sitkowiecki ZSRR) II nagroda. CAF

Przedłużenie życia maszyn ważnym zadaniem ekip remontowych przemysłu budowlanego

Warsztaty Naprawcze przy ul. Krakowskiej we Wrocławiu upowszechniają zdobyte doświadczenia

WCZORAJ wrocławski Zarząd Budowlany Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych gościł głównych mechaników i kierowników warsztatów z Centralnego Zarządu „Śląsk" i innych zjednoczeń. Przybyli oni, by zapoznać się z pracą placówki wrocławskiej, która swoje zadania produkcyjne przypadające na rok 1952 wykonała już 24 listopada. Sukces ten poprzedziła również przedterminowa, bo ukończona 19 listopada realizacja rocznego planu remontu sprzętu.

— Przybyliśmy do was — powiedział na naradzie inżynier Antoszewski, pełnomocnik Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego — jako do oddziału, który pierwszy spośród wszystkich placówek podległych naszemu ministerstwu wykonał roczny plan remontu sprzętu. Zasługą waszą jest to, że należycie realizujecie jedno z naszych naczelnych zadań — przedłużenie życia maszyny.

— Dzięki dobrej organizacji zaplecza gospodarczego, urządzeniom warsztatu naprawczego, wasze ekipy budowlane dysponując potrzebnym sprzętem, mogły przedterminowo wykonać plan roczny. Uważamy za rzecz niezmiernie ważną przeniesienie waszych doświadczeń na inne placówki.

Po wysłuchaniu sprawozdania, złożonego przez głównego mechanika Wrocławskiego Zarządu Budowlanego, ob. Jerzego Marszała, uczestnicy zwiedzili warsztaty naprawcze przy ul. Krakowskiej Nr 101.

Oglądali tutaj wyremontowane to-

(Dokończenie na str. 2-ej) D

Kolonizatorzy francuscy wtrącają do więzienia nawet małe dzieci

Nowa fala terroru w Maroko

CORAZ ostrzejsze formy przybierają represje kolonizatorów francuskich wobec ludności arabskiej w Maroku. W Casablance w dzielnicy Carrieres Centrales 400 policjantów przeprowadziło ostatnio rewizje w nędznych barakach, zamieszkałych przez najuboższą ludność miasta. Wiele osób zostało aresztowanych.

(Dokończenie na str. 2) E

Stanisław Czułowski, przodownik w paczkarni w Urzędzie Pocztowym Wrocław 2

Fot. Kalisz.

Prezes Rady Ministrów B. Bierut pozdrawia pracowników Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

PREZES Rady Ministrów Bolesław Bierut wysłał do pracowników Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego depeszę następującej treści: Do górników, sztygarów i inżynierów Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich pracowników przodującego Zjednoczenia Rybnickiego. Proszę Was o przyjęcie mego podziękowania za przedterminowe wykonanie zadań planu produkcyjnego na rok 1952 i za podjęte dodatkowe zobowiązania.

BOLESŁAW BIERUT

18 kopalń węgla wykonało już roczne plany

Zakłady pracy całej Polski meldują o realizacji zadań rocznych

KOPALNIE węgla „Szombierki" i „Chwałowice" zameldowały dzisiaj o wykonaniu swych rocznych zadań wydobywczych.

Liczba kopalń, które wykonały już plany produkcyjne, wzrosła do 18.

Również największe w kraju zakłady produkcji barwników „Boruta" w Zgierzu na 15 dni przed terminem wykonały plan produkcji na rok bieżący.

Wśród zakładów podległych Ministerstwu Budownictwa Przemysłowego doniosły o wykonaniu swych rocznych planów: Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłowego — Zachód, oraz Centralny Zarząd Zakładów Betoniarskich i Żelbetonowych.

Plan produkcyjny na rok bieżący zrealizowała już także załoga fabryki maszyn i narzędzi rolniczych „Unia" w Grudziądzu. W wyniku realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych dla poparcia Programu Frontu Narodowego załoga tej fabryki przekroczyła swoje zadania w październiku i listopadzie o 30 procent.

Również Elbląskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego doniosły o wykonaniu planu. Trzy czołowe przodownice pracy tych zakładów — Helena Janczek, Rozalia Wasilewska i Helena Czerkosz wykonały zadania przypadające na nie w Planie 6-letnim.

Wrocławscy kolejarze i pocztowcy zainicjowali współzawodnictwo w załadunku i wyładunku przesyłek pocztowych

Na boczny peron Dworca Głównego przetoczono do wyładunku ambulans pocztowy z Lublina. Gdy tylko otworzono drzwi, pierwszą czynnością obsługi było wywieszenie dwóch niebieskich chorągiewek, uwaga wyładunek. Zaledwie ostatnie wory z przesyłkami powędrowały windą do paczkowni, zdjęto chorągiewki. W mgnieniu oka znikły z peronu pocztowe wózki i małe ciągniki. Upłynęło zaledwie kilka minut, a koła ambulansu ciągnionego przez manewrowy parowóz toczyły się ze stukotem po zwrotnicach. Pośpiech ten jest całkowicie uzasadniony. Codziennie Urząd Pocztowy Wrocław 2 przyjmuje i wysyła setki tysięcy listów i paczek. W okresie przedświątecznym ilość przesyłek wzrosła aż 6-krotnie. Chcąc wykonać pracę jak najlepiej, kolejarze i pocztowcy zorganizowali pierwsze tego rodzaju w Polsce współzawodnictwo. Polega ono na jak najsprawniejszym wyładunku i załadunku przesyłek. Gdy np. poczciarze zapomną usunąć na czas tarasujące drogę wózki, przepłacają tę nieuwagę kilkoma punktami karnymi.

(Dokończenie na str. 5-ej).

250 ton grzybów przygotowała na święta Centrala „Las"

PAŃSTWOWA Centrala Produktów Niedrzewnych „Las" przygotowała na okres świąteczny duże ilości grzybów. Obecnie we wszystkich ekspozyturach wojewódzkich centrali trwa wzmożona praca przy wysyłce tych produktów. M. in. wojewódzkie ekspozytury „Las" przygotowały ok. 80 ton grzybów suszonych, 70 ton maryno wanych oraz ok. 100 ton solonych.

Podpisanie protokółu o wymianie handlowej pomiędzy Polską i NRD na rok 1953

W DNIU 19 grudnia br. podpisany został w Warszawie protokół na rok 1953 w ramach zawartej w ub. roku umowy wieloletniej o wzajemnych dostawach towarowych między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Protokół przewiduje dostawy z NRD do Polski, maszyn i urządzeń inwestycyjnych, aparatury precyzyjnej, nawozów azotowych, soli potasowych, chemikalii oraz innych wyrobów przemysłowych. Dostawy z Polski do NRD obejmują węgiel kamienny i brunatny, koks i artykuły przemysłów: chemicznego, metalurgicznego i rolno-spożywczego.

Protokół podpisali ze strony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wiceminister Handlu Zagranicznego— T. Kropczyński, w imieniu NRD — sekretarz stanu w ministerstwie handlu zagranicznego — H. B. Ganter—Gillmans.

Wzrasta terror w Maroko

(Dokończenie ze str. 1-ej) E

Według dziennika „Liberation" ogólna liczba aresztowanych w Maroku sięga 10 tysięcy. Wszystkie szkoły, utrzymywane przez organizacje marokańskie zostały zamknięte, a nauczycieli aresztowano. Zawieszono również działalność wszystkich organizacji społecznych łącznie z klubami sportowymi. **Represje władz francuskich godzą nawet w dzieci: do więzienia wtrącono 9 pastuszków w wieku 10—11 lat.**

Bej Tunisu oficjalnie zawiadomił, że nie podpisze dwóch dekretów, wchodzących w ramy francuskiego „planu reform" a przedstawionych mu w poniedziałek rano do podpisania przez komisarza Francji w Tunisie Hautecloque'a.

Hautecloque, który bawi od kilku dni w Paryżu, odbywa rozmowy z członkami rządu. Miał on zażądać nieograniczonych pełnomocnictw, które w praktyce miałyby prawdopodobnie oznaczać upoważnienie do detronizacji beja.

W Tunisie utworzony został do walki z kolonizatorami francuskimi batalion partyzancki im. Farhata Haszeda. Batalion ten stoczył już kilka potyczek z wojskami francuskimi.

Za kulisami dnia

EISENHOWER i MAC ARTHUR

Eisenhower i Mac Arthur odbyli wczoraj zapowiedziane spotkanie. Trwało ono przeszło godzinę i odbyło się w rezydencji znanego podżegacza wojennego John Foster Dulles. Po konferencji, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych, Eisenhower, Mac Arthur i Dulles pozowali wspólnie do fotografii i złożyli krótkie oświadczenie.

Oświadczenie Eisenhowera brzmiało: „Spotkałem się właśnie z moimi starymi przyjaciółmi — gen. Mac Arthurem i John Dullesem. Odbyliśmy rozmowę na temat pokoju. Była ona zadowalająca pod każdym względem".

Mac Arthur złożył następujące oświadczenie: „Odbyłem właśnie spotkanie z moimi starymi przyjaciółmi i kolegami. Dyskutowaliśmy nad problemem pokoju. Mam nadzieję, że rozmowa ta przyniesie owoce".

Trzej podżegacze wojenni rozmawiali więc na temat pokoju. Rozumie się samo przez się, że nie na temat utrwalenia pokoju, ale o tym, jak do utrwalenia pokoju nie dopuścić.

TRAGEDIA DZIECI W USA

wyłania się z raportu, jaki ogłosił ostatnio tzw. „Krajowy Komitet walki z zatrudnieniem dzieci i nieletnich". Raport stwierdza, że w USA w ub. roku szkolnym ponad 100 tys. młodzieży w wieku 14—15 lat nie uczęszczało do szkół, pracując zarobkowo. W grupie 16—17-letnich w ub. roku szkolnym ponad 600 tys. przerwało naukę wobec konieczności zarobkowania, zaś dalsze 1.5 miliona pracuje, uczęszczając równocześnie do szkół.

10 proc. zakładów pracy w USA zatrudnia nieletnią młodzież. Najgorzej wygląda sytuacja w rolnictwie, przede wszystkim wśród dzieci wędrownych robotników rolnych.

Wiedeń żyje Kongresem Narodów

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

OBRADY Kongresu dobiegają końca. Przez całe dnie, do późna w nocy wre gorączkowa praca w komisjach, które przygotowują projekty rezolucji dotyczące najważniejszych problemów omawianych przez Kongres. Do późnych godzin nocnych przeciągają się również sesje Kongresu Narodów. Mimo natłoku pracy i zmęczenia delegatów — wielka sala filharmonii wiedeńskiej jest pełna także na posiedzeniach nocnych.

KONGRES Narodów otrzymuje codziennie podarunki z różnych stron świata. Delegaci brazylijscy w przerwach między sesjami roznoszą różnobarwne chustki z emblematami ruchu pokoju i słowem paz (pokój). Wybitna brazylijska artystka dramatyczna Maria Della Costa przewodzi grupie delegatów rozdających podarunki.

NIEZWYKŁA WYSTAWA SZTUKI 60 NARODÓW

DELEGACI japońscy rozdają na pamiątkę wachlarze z napisami głoszącymi hasła przyjaźni między narodami. Delegatki Sjamu ofiarowały swoim przyjaciółkom krajów Europy, Azji i Ameryki niebieskie parasolki. Darów zebrało się tyle, że zajęły one dwa wielkie stoiska hallu Kongresu. Tworzą one razem niezwykłą wystawę sztuki 60 krajów. Obok laleczki indyjskiej w stroju ludowym — metaloplastyka Finlandii. Obok przepięknych wyrobów z kości słoniowej — darów kobiet hinduskich — wielki obraz malarza burmańskiego prosty i pełen wymowy — na tle nieba stadá białych gołębi w locie, wzniesione w górę ręce ludzi pracy, uzbrojone w motykę, młotki i sierp.

Obok darów Niemieckiej Republiki Demokratycznej — artystycznej szachownicy z figurami wykutymi w metalu i modelu okrętu średniowiecznego — ogromna lalka - kangur, dar Australijczyków. Na tle sztandaru o barwach włoskich i naszytymi setkami złotych cekinów, daru Związku Partyzantów Włoskich — piękne wyroby majolikowe, podarunek kobiet chińskich. Chiny Ludowe przysłały bardzo wiele podarunków Kongresowi Narodów. Powszechny zachwyt budzą wyroby z laki, przepiękne wazy chińskie, tace malowane ręcznie, czarnozłoty serwis do kawy, dar dla prezydium Kongresu.

Tuż obok darów Australijczyków podarunki drogie każdemu sercu Polaka, dary polskich obrońców pokoju. Oto wielki puchar kryształowy ze słowem „pokój" w różnych językach, proste wycinanki kurpiowskie, które przyciągają oczy setek zwiedzających wystawę. Tkaniny ludowe, porcelana. Delegacja polska przekazała również Kongresowi liczne ozdobne egzemplarze albumu „Wit Stwosz", pięknie wydaną „Symfonię pokoju" Andrzeja Panufnika, członka delegacji polskiej, oraz książki „Plan 6-letni" i „Odbudowa Warszawy".

WZRUSZAJĄCE PODARUNKI PROSTYCH LUDZI AUSTRII

TA WYSTAWA podarunków ma swoją prostą i ciepłą wymowę. Każdy przedmiot mówi wiele o ludziach i krajach, które tu do Wiednia przysłały dary przyjaźni i braterstwa.

Ale są jeszcze inne dary. Codzienne, skromne przynoszone w kartonowych pudełkach owiniętych szpagatem. Są to podarunki prostych ludzi Austrii, którzy codziennie czekają w westibulu na przerwę w obradach, by osobiście doręczyć upominek wybranemu delegatowi.

Widziałem w pewnej chwili jak na rękach drobnej szczupłej Koreanki Pak-Den-kim zebrała się cała masa tych podarunków. Koreanka kłaniała się wpatrzonym w nią ofiarodawcom kobietom i dzieciom wiedeńskim i przyrzekała, że przekaże te dary matkom i dzieciom w Korei.

POZA SALĄ OBRAD

WYJDŹMY na chwilę z gmachu Kongresu. W ciągu tego jednego tygodnia Wiedeń zmienił się poważnie, choć na pierwszy rzut oka tego nie widać. Na ulicach spostrzegamy ludzi śpieszących do pracy. Reakcyjna prasa wiedeńska otoczyła Kongres Narodów spiskiem milczenia. Ale mieszkańcy Wiednia potrafili go przełamać. Tłumy, dosłownie tłumy ludzi zbierają się codziennie przed filharmonią wiedeńską. Wiedeńczycy pragną się spotkać z członkami Światowej Rady Pokoju, aby powiedzieć im, że gorąco popierają Kongres Narodów. Przychodzą całe delegacje z fabryk i ze związków zawodowych, delegacje młodzieży. Często przychodzą z kwiatami.

Niezwykłym powodzeniem cieszą się również organizowane codziennie spotkania delegatów z ludnością Wiednia, odczyty naukowe, imprezy artystyczne. Tylko jednego dnia we wtorek w Wiedniu odbyły się 22 zebrania. Kobiety austriackie spotkały się z delegatkami Francji i Związku Radzieckiego. Muzycy austriaccy omawiali szereg spraw z wybitnym kompozytorem radzieckim Szostakowiczem.

Trudno jest opisać entuzjazm młodzieży, której nieprzebrane tłumy gromadziły się na wiecu, gdzie przemawiał trzykrotny mistrz olimpijski Zatopek.

Ulica wiedeńska żyje Kongresem. Wiedeń tchnie radością, spokojną pewnością i wiarą w jutro, którą napajają go obrady parlamentu narodów świata.

J. W.

Nasza spójnia

(Dokończenie ze str. 1) B

Z DRUGIEJ strony, czyż w późniejszych latach walka Róży Luxemburg i Juliana Marchlewskiego nie była serdeczną więzią łączącą oba nasze narody? Najlepsze najbardziej postępowe umysły w naszej historii są dla nas przykładem na drodze przyjaźni naszych narodów. My, ludzie dnia dzisiejszego, pragniemy iść za tym przykładem, silniejsi i pewniejsi naszych celów. Wszystkich nas — Polaków i Niemców —łączą niewypowiedziane cierpienia, spowodowane zbrodnią faszystowską. Cierpienia te każą nam przysiąc: „Nigdy więcej!" Jakże cieszyliśmy się, gdy niedawno pisali nam polscy przyjaciele z Gdańska, że wystawę prac niemieckiej artystki Kaethe Kollwitz zwiedziło tysiące osób. Jakże liczne są tłumaczenia na język polski dzieł współczesnych pisarzy niemieckich, jak Anna Seghers, Willi Bredel, Hans Marchwitza, Jan Petersen i Hans Fallada — jeśli wymienimy tylko tych kilka nazwisk. Jakże żywo rozwija się już współpraca niemieckich pisarzy i publicystów z polskimi dziennikami i czasopismami.

Jak piękne jest koleżeństwo łączące niemieckich i polskich pisarzy, którzy utrzymują ze sobą ścisły kontakt listowny. Ta nasza postawa może być dla naszych sąsiadów zza Odry i Nysy dowodem, że choćby w dziedzinie literatury i sztuki w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest dzisiaj wiele ludzi, którzy ramię przy ramieniu ze swymi polskimi przyjaciółmi bronią pokoju i budują socjalizm. Aleksander Ścibor-Rylski pisał mi niedawno: „Gdy za żelazną kurtyną rozlegają się groźby imperialistów, gdy Ameryka chce znowu zrobić z Niemców naród znienawidzony, wtedy myślę z ufnością, że mamy tam przecież wielu przyjaciół, którzy nie pozwolą adenauerowskim bandytom na marsz przez Elbę, aby zburzyć Warszawę. Są tam w NRD miliony takich ludzi i ufam im, że po raz drugi nie pohańbią imion Goethego i Beethovena".

NASZYM świętym obowiązkiem jest nie zawieść tego zaufania. Niechże do pogłębienia tego zaufania przyczyni się Tydzień postępowej kultury niemieckiej w Polsce. Niechaj dla nas Niemców i Polaków, związanych nierozłącznie jako przyjaciele i towarzysze, piękne strofy radzieckiej „Pieśni o ojczyźnie" staną się symbolem spójni naszego nowego, piękniejszego życia, które jak bracia budujemy i którego jak bracia bronić pragniemy:

„W naszych piersiach lęku nie dosłyszysz,
nikt bezbronny nie jest, ani sam,
zawołanie dumne, towarzyszu,
ponad wielki tytuł milsze nam".

PETER NELL.

Wzrasta moc dyspozycyjna elektrowni polskich

(Dokończenie ze str. 1-ej) A

Elektrownia warszawska podniosła moc dyspozycyjną w br. aż o 12,8 proc., a elektrownia łódzka — o 3 megawaty, mimo, że już przedtem utrzymywała bardzo wysoką moc i — zdawało się, że w pełni wykorzystywała posiadane urządzenia.

Podniosły również moc dyspozycyjną załogi elektrowni „Victoria" w Wałbrzychu, elektrowni „Łaziska", „Wrocław" i „Bydgoszcz".

O tym, że wiele energii elektrycznej marnotrawi się na skutek rozrzutnej gospodarki przez niektóre zakłady pracy i wielu mieszkańców, świadczą wyniki licznych kontroli. Np. w ciągu kilku ostatnich miesięcy na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Centralnego przeprowadzono 112 tys. kontroli, które wykazały, że wiele zakładów pracy przekracza przysługujący im limit energii elektrycznej.

Na konferencji K. P. Czechosłowacji Klement Gottwald mówił o naukach *jakie płyną* ze zdemaskowania bandy Slansky'ego

Praga.

W PRADZE rozpoczęły się obrady ogólnokrajowej konferencji Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Konferencję otworzył A. Zapotocky, stwierdzając, że uchwały które podejmie ogólnokrajowa konferencja zadokumentują jedność partii, zespolą jeszcze bardziej jej szeregi i poprowadzą członków partii mimo wściekłości wrogów klasowych, do nowych zwycięstw w obronie pokoju i w budowie socjalizmu.

Do prezydium ogólnokrajowej konferencji partyjnej wybrano Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z Klementem Gottwaldem na czele. Porządek obrad został przyjęty jednomyślnie.

Uczestnicy konferencji stojąc wysłuchali telegramu z pozdrowieniami od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dla konferencji.

W pierwszym punkcie porządku obrad konferencji referat pt „Praca polityczna i organizacyjna partii oraz projekt nowego statutu partii" wygłosił Klement Gottwald.

Klement Gottwald mówił o naukach płynących ze zdemaskowania i unieszkodliwienia bandy Slansky'ego, o wynikach prac i dalszych zadaniach w dziedzinie gospodarki narodowej, o zagadnieniach pracy partyjnej oraz o nowym statucie partii.

Kończąc swój referat Klement Gottwald wskazał, iż zadania partii mogą być wykonane i będą wykonane, bo partia ma zapewnioną pomoc Związku Radzieckiego i osobiście Towarzysza Stalina.

Słowa te witają uczestnicy konferencji burzliwymi oklaskami na cześć Józefa Stalina i Klementa Gottwalda.

Dzięki dobrej organizacji pracy Wrocławskiego Zarządu Budowlanego uruchomiona zostanie przed terminem nowa bateria koksownicza

(Dokończenie ze str. 1-ej)

DOB. Siwca, uzyskała już to zaszczytne miano.

Do liczby osób odznaczonych dyplomami przodujących w pracy przybyło wczoraj dalszych 10-ciu, którym dyrektor w czasie zwiedzania warsztatów wręczył dyplomy. Otrzymali je m. in.: Ludwik Szafran, Stanisław Tokarski, Franciszek Walczak oraz Tomasz Smyrek, który równocześnie zdobył tytuł najlepszego spawacza w Centralnym Zarządzie Budownictwa Przemysłowego „Śląsk".

Należy jeszcze zaznaczyć, że dzięki przedterminowemu ukończeniu planu rocznego Wrocławski Zarząd Budowlany, prowadzący roboty w siedmiu województwach, oddał wcześniej do użytku szereg obiektów. Np. w niedzielę uruchomiona zostanie nowa bateria koksownicza w Białym Kamieniu. Ukończenie jej na 11 dni przed terminem mimo rozpoczęcia prac z miesięcznym opóźnieniem pozwoli na uzyskanie dodatkowej produkcji w postaci 3 tysięcy ton koksu, 1 miliona m sześc. gazu oraz materiałów węglopochodnych. (J)

Manifestacja na rzecz pokoju i przyjaźni

(Dokończenie ze str. 1-ej) C

dium prezydialnym. Nastąpił wzruszający moment. **Delegatki amerykańskie podbiegły do Koreanek. Białe, czarne i żółte dłonie zwarły się w mocnym uścisku. Kobiety amerykańskie całowały się z kobietami koreańskimi.** Delegaci podbiegli z różnych stron otaczając zwartym kołem przyjaciółki Korei i Ameryki oklaskując je. Wielu delegatów ocierało łzy.

PRZEMÓWIENIE WDOWY PO JULIUSZU FUCZIKU

W DALSZYM ciągu obrad przemawiała delegatka Czechosłowacji, wdowa po zamordowanym przez hitlerowskich siepaczy wielkim pisarzu i patriocie czechosłowackim Juliuszu Fuczíku. Porusza ona sprawę niedawnego procesu zdrajców narodu czechosłowackiego Slansky'ego, Reicina i innych. Podkreśla ona, że Reicin, którego znała osobiście, skazany został za to, że wydał jej męża gestapo.

„Mówię o tej sprawie dlatego — oświadczyła Fuczikowa, — **że niektórzy delegaci są źle informowani przez prasę zachodnią. Slansky, Reicin i ich wspólnicy byli sądzeni wyłącznie za swe zbrodnie. Za to, że pomagali podżegaczom wojennym".**

Przemówienie swoje zakończyła słowami Juliusza Fuczika z jego pamiętnika więziennego: **„Ludzie, kochałem was, bądźcie czujni!"** Sala Kongresu odpowiedziała na te słowa potężną owacją dziękując za słowa prawdy, otuchy.

PIERRE COT POPIERA PROPOZYCJE DELEGACJI NIEMIECKIEJ

W GODZINACH wieczornych zabrał głos wybitny polityk francuski Pierre Cot. Omówił on dwa zagadnienia: sprawę Niemiec i paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Cot poparł propozycje przedstawione przez delegację niemiecką a zmierzające do pokojowego uregulowania zagadnienia Niemiec.

Przemówienie swoje zakończył Cot słowami:

„Dziś decyduje się przyszłość, decyduje się na naszych oczach los ludzkości".

Sala reaguje na wystąpienie Cot burzliwą owacją na cześć Francji. Wszyscy delegaci wstają. **Do trybuny podchodzi delegacja niemiecka oklaskując przemówienie delegata francuskiego. Pierre Cot obejmuje serdecznie b. kanclerza Wirtha i wielką pisarkę niemiecką Annę Seghers. Potężnie rozbrzmiewa w sali filharmonii głos tysięcy przedstawicieli narodów całego świata zgodnie śpiewających w różnych językach „Marsyliankę".**

Późnym wieczorem Kongres Narodów w Obronie Pokoju zebrał się na ostatnie nocne posiedzenie. Sprawozdanie z tego posiedzenia i podjęte na nim uchwały zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Naród koreański nie może przyjąć rezolucji ONZ w sprawie „rozwiązania" problemu koreańskiego

Pekin

CENTRALNA Agencja Telegraficzna Korei opublikowała depeszę ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-jena do przewodniczącego VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Pearsona. W depeszy tej min. Pak Hen-jen stwierdza m. in.:

MAM zaszczyt potwierdzić odbiór pańskiej **depeszy z 5 grudnia** 1952 r., przesłanej w związku z uchwaleniem przez Zgromadzenie Ogólne NZ dnia 3 bm. tzw. „rezolucji" w sprawie problemu koreańskiego. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej polecił mi w związku z tym oświadczyć, iż uważa powyższą „rezolucję" nie tylko za pozbawioną mocy prawnej, koniecznej dla rozwiązania problemu koreańskiego, lecz również za niezdolną do spowodowania natychmiastowego zakończenia zbrodniczej agresywnej wojny USA w Korei, do właściwego rozwiązania drogą pokojową problemu koreańskiego. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD) uważa tę rezolucję za niesprawiedliwą, popierającą brudne cele USA kontynuowania i rozszerzenia agresywnej wojny w Korei.

Rząd KRLD uważa, iż „rezolucja ta nie odpowiada uporczywym żądaniom i pokojowym dążeniom narodu koreańskiego oraz innych miłujących pokój narodów na całym świecie.

Skoro Organizacja Narodów Zjednoczonych — oświadcza min. Pak Hen-jen — pragnie, jak deklaruje w depeszy, dołożyć wszelkich starań, by jak najprędzej położyć kres wojnie w Korei, to nie powinna działać obłudnie, lecz rozwiązać problem koreański sprawiedliwie, zaprzestając przede wszystkim ognia w Korei. Na podstawie powyższego prosiłbym, aby pan, jako przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego, poczynił niezbędne kroki, aby:

1) Anulowano wspomnianą tzw. rezolucję, uchwaloną bezprawnie przez Zgromadzenie Ogólne NZ.

2) Rozpatrzono i powzięto kroki konieczne do natychmiastowego przerwania ognia w Korei i do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego na podstawie propozycji Związku Radzieckiego.

3) Pozwolono przedstawicielom KRLD, będącym rzeczywistymi przedstawicielami narodu koreańskiego, na wzięcie udziału w dyskusji nad problemem koreańskim w organach NZ;

4) pociągnięto do odpowiedzialności przedstawicieli strony amerykańskiej, wywołujących jednostronnie przerwy na czas nieokreślony w rokowaniach rozejmowych w Korei.

5) Położono kres bestialskim bombardowaniom spokojnej ludności miast i wsi, dokonywanym przez agresorów amerykańskich w północnej Korei pod flagą NZ;

6) natychmiast zaprzestano aktów barbarzyństwa, popełnianych w celu przymusowego zatrzymania jeńców wojennych naszej strony, masowego mordowania i potwornego terroru w obozach jenieckich w południowej Korei;

7) jak najsurowiej ukarano amerykańskich zbrodniarzy wojennych, w myśl przepisów prawa międzynarodowego i zgodnie z wymogami sumienia ludzkiego.

OTO JAK WYGLĄDA WOLNOŚĆ W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

Policja amerykańska przeprowadza śledztwo i bada „lojalność" marynarzy francuskich na francuskim statku

PARYŻ.

PRASA francuska podaje, że w czasie ostatniego rejsu francuskiego statku transatlantyckiego „Liberte" z Nowego Jorku do Hawru, na jego pokładzie znajdował się oficer policji amerykańskiej, który przeprowadził wśród członków załogi śledztwo na wzór osławionej komisji do badania działalności antyamerykańskiej. Wywołało to głębokie oburzenie wśród marynarzy i francuskiej opinii publicznej.

Dziennik „Humanite" donosi, że w Hawrze odbyło się zebranie członków załogi statku „Liberte", na którym uchwalono rezolucję protestującą przeciwko tym „inkwizycyjnym metodom" policji amerykańskiej. Uczestnicy zebrania postanowili wysłać delegację do ministra transportu i turystyki, by zaprotestować przeciwko próbom stosowania wobec francuskich obywateli praw amerykańskich.

POZNAJMY PRZODUJĄCE ZAKŁADY PRACY

Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Drożdżowego w Szczecinie wykonały plan za 1951 r. w 105 proc., w pierwszym półroczu 1952 r. wykonały plan w 114,6 proc., w II kwartale br. zajęły pierwsze miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie załóg przemysłu drożdżowego. Plan za III kwartał został wykonany w 108,3 proc.

Osiągnięcia te są w głównej mierze zasługą systematycznego szkolenia załogi. M. in. zorganizowano kurs kwalifikacyjny dla mistrzów drożdżowni, na który uczęszczali najlepsi robotnicy. W zakładzie dobrze rozwija się ruch racjonalizatorski.

Dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i Programu Wyborczego załoga zakładu podjęła szereg zobowiązań. Między innymi zobowiązała się obniżyć pobór mocy elektrycznej w godzinach nasilenia szczytowego w okresie jesienno - zimowym oraz wezwała do współzawodnictwa na tym odcinku wszystkie Zakłady Produkcyjne podległe Zakładowi Zbytu Eneregii Okręgu Zachodniego w Szczecinie. Na zdjęciu kierownik techniczny, Wiswaldis Prieditis i racjonalizator Wiktor Kopaczewski przeprowadzają doświadczenia z oznaczeniem zawartości azotu w drożdżach suszonych.

CAF — fot. Piwoński

Na pękającej krze lodowej skaczą sobie do gardła

żeby się wzajemnie ograbić

- taki obraz przedstawia rozsadzany wewnętrznymi sprzecznościami obóz wojny

Prof. Jan Zygmunt Wyrozembski

PRZED kilku dniami ukazało się sprawozdanie Europejskiej Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych o sytuacji gospodarczej za II kwartał bieżącego roku. Sprawozdanie to jest doskonałą ilustracją do słów Józefa Stalina, który w swej genialnej pracy pod tytułem „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" stwierdził, **że najważniejszym wynikiem ekonomicznym drugiej wojny światowej jest rozpad jednolitego wszechogarniającego rynku światowego na dwa równoległe, przeciwstawne sobie rynki — kapitalistyczny i socjalistyczny. Rozpad rynku światowego — stwierdził Stalin — przyczynia się do dalszego pogłębienia ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego.**

Suche cyfry sprawozdania Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ odsłaniają dramatyczne spięcia i konflikty, targające światem kapitalistycznym.

SKURCZYŁ SIĘ HANDEL MIĘDZY EUROPĄ ZACHODNIĄ A WSCHODNIĄ

Z E SPRAWOZDANIA widać przede wszystkim, jak dalece skurczył się po wojnie handel między Europą Wschodnią a Zachodnią. Wywóz z Europy Wschodniej do Zachodniej spadł do czwartej części poziomu przedwojennego. Przed wojną trzecia część obrotów zagranicznych Europy Zachodniej szła do Europy Wschodniej, a obecnie tylko jedna dziesiąta. A przecież produkcja przemysłowa krajów socjalistycznych wzrosła dwa do trzech razy i odpowiednio wzrosły możliwości handlu zagranicznego.

Czy blokada ekonomiczna, stosowana przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję, osiągnęła zamierzony przez nie cel? Czy zdławiła gospodarkę naszych krajów? Wprost przeciwnie. Sprawozdanie ONZ musi przyznać, że obroty handlowe między krajami socjalistycznymi Europy w ciągu ostatnich lat u tysięciokrotniły się Kraje te zbliżyły się ekonomicznie i weszły na tory współpracy gospodarczej. **„U podstaw tej współpracy — powiedział Stalin — leży szczere pragnienie wzajemnego przyjścia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki. W rezultacie mamy wysokie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach".**

ZAOSTRZONA WALKA O RYNKI ZBYTU

A JAK wyszedł świat kapitalistyczny na rozbiciu rynku światowego i na blokadzie ekonomicznej? Rozumie się, że powstanie i umocnienie nie rynku socjalistycznego ścieśniło pole działania kapitalizmu. Toteż walka między krajami kapitalistycznymi o rynki zbytu i źródła surowców przybrała szczególnie ostre formy W prasie kapitalistycznej coraz głośniej i otwarciej mówi się o nabrzmiałych sprzecznościach interesów, przede wszystkim między Anglią a Stanami Zjednoczonymi, a także między Anglią a Niemcami zachodnimi i Japonią

Jakie są główne przyczyny tych zaostrzających się sprzeczności w obozie imperialistycznym?

ZBROJENIA i EKSPANSJA AMERYKAŃSKA

PO PIERWSZE: Monopoliści amerykańscy narzucają krajom marshallowskim szalone zbrojenia zmuszając je przez to do ogromnego importu ze Stanów Zjednoczonych. Równocześnie bariera wysokich ceł w Stanach Zjednoczonych utrudnia dostęp towarów europejskich W rezultacie coraz większa masa towarów amerykańskich zalewa Europę Zachodnią, a wywóz europejski do Stanów maleje. Kraje marshallowskie przywożą teraz z USA trzy razy więcej niż tam wywożą. Powstaje dziura, deficyt. A przecież ten deficyt państwa marshallowskie muszą pokrywać złotem lub dolarami. Skąd je mają brać? Powstaje zatem głód dolarowy, wywołany sztucznie przez amerykańską politykę przygotowań wojennych. Gdy państwa marshallowskie stają przed bankructwem, Stany Zjednoczone przychodzą jak lichwiarz z propozycją „pomocy", która jeszcze bardziej zaciska pętle zależności gospodarczej i politycznej swoich ofiar. W gruncie rzeczy Stany Zjednoczone pożyczają państwom marshallowskim zagrabione u nich dolary.

Sprawa walki o rynki zbytu nie ogranicza się jednak do eksportu amerykańskiego do Europy Zachodniej Stany Zjednoczone wciskają się bezceremonialnie na tradycyjne rynki Anglii, Francji oraz innych krajów i wypierają je stamtąd.

NIEMCY ZACHODNIE I JAPONIA ZNOWU NA RYNKU!

DRUGĄ przyczyną zaostrzenia się sprzeczności w obozie imperialistycznym jest wzrastająca konkurencja Niemiec zachodnich i Japonii na rynku światowym. Niemcy zachodnie wywożą już obecnie do Ameryki Łacińskiej tyle samo co Anglia. Wdzierają się nawet na rynki Imperium Brytyjskiego. Ich eksport do samej Anglii wzrósł w ciągu półtora roku przeszło dwukrotnie. I co najważniejsze: Niemcy zachodnie wywożą obecnie do pozostałych krajów marshallowskich o pięćdziesiąt procent więcej niż Anglia.

A oto fakt, podany w sprawozdaniu ONZ, który świadczy o ekspansji Japonii na kapitalistycznym rynku światowym: **w pierwszej połowie br. Japonia sprzedała na rynkach Imperium Brytyjskiego więcej wyrobów bawełnianych niż sama Anglia!**

MILITARYZACJA I NĘDZA MAS ZAOSTRZAJĄ TRUDNOŚCI

I WRESZCIE trzecia przyczyna zaostrzenia się sprzeczności w obozie imperialistycznym: W krajach imperialistycznych militaryzacja gospodarki narodowej rujnuje większość ludności. Rośnie nędza. Spada konsumcja. Kurczy się rynek. Fabryki, pracujące dla potrzeb ludności gwałtownie zmniejszają produkcję. Sprawozdanie ONZ podaje, że w krajach marshallowskich produkcja włókiennicza spadła w drugim kwartale br. w porównaniu z początkiem 1950 r. od 25 proc. do 30 proc. Skurczyła się również produkcja przemysłu odzieżowego, skórzanego, papierniczego, chemicznego i innych. Nadciąga groźny kryzys.

„Ratuj się kto może" — takie jest hasło dnia w świecie kapitalistów. Ale jak się ratować? Rządy kapitalistyczne ograniczają przede wszystkim przywóz środków konsumcji — zboża, mięsa, tłuszczów itp., oczywiście, obniżając przez to jeszcze bardziej poziom życiowy ludności. Poza tym wszystkie kraje starają się wywozić coraz więcej, a rynek światowy kurczy się

Czy może to nie doprowadzić do zaostrzonej walki o zbyt towarów?

Wszystkie państwa chronią się barierami celnymi, by nie dopuścić na swój rynek obcych towarów. Wywołuje to w drugich krajach deficyt w handlu zagranicznym. **Jeden kraj chce przerzucić własny kryzys na drugi i w ten sposób ciągną się wzajemnie w przepaść kryzysu nadprodukcji.**

SOJUSZNICY PODRZYNAJĄ SOBIE WZAJEMNIE GARDŁA

PODCZAS gdy obroty handlowe między krajami socjalistycznymi nieustannie i szybko rosną, obroty na rynku kapitalistycznym w drugim kwartale br. zmalały znacznie. Doszło nawet do tego, że kraje marshallowskie w obawie przed załamaniem gospodarczym musiały ograniczyć import ze Stanów Zjednoczonych. W drugim kwartale br. eksport amerykański do Europy gwałtownie spadł — o przeszło 20 proc. To zmniejszenie importu z Ameryki nie odbyło się bynajmniej kosztem zmniejszenia zbrojeń. Kraje marshallowskie ograniczyły przywóz żywności.

Przed kilku dniami odbyła się w Londynie narada premierów 9 krajów, wchodzących w skład Imperium Brytyjskiego. Naradę zwołał Churchill dla przedsięwzięcia środków wobec rosnącej ekspansji kapitału amerykańskiego, która rozsadza gospodarkę Imperium Brytyjskiego.

— Wasze bariery celne nie dopuszczają naszych towarów do USA, a równocześnie nie pozwalacie nam eksportować do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — mówią kapitaliści europejscy pod adresem imperialistów amerykańskich. — Znieście bariery celne!

— Za nic w świecie — odpowiadają przedstawiciele przemysłowców w Kongresie amerykańskim, którzy dość już mają finansowania przy pomocy swych podatków Europy i bynajmniej nie pragną konkurencji towarów europejskich u siebie w domu. „To wy, dżentelmeni, — powiadają — znieście wasze uprzywilejowane cła i puśćcie nas swobodnie na rynki Imperium".

— Za nic w świecie — odpowiadają Anglicy i dają do zrozumienia, że za dwumiliardową pożyczkę byliby gotowi poczynić jakieś ustępstwa.

Rosnące sprzeczności ekonomiczne rozsadzają polityczny spisek paktu atlantyckiego. Nawet tak stateczne pismo City londyńskiego jak „Economist" stwierdza: „Państwa nie mogą być sojusznikami pod względem politycznym i wojennym, jeśli podrzynają sobie wzajemnie gardła w dziedzinie handlu".

Obóz paktu atlantyckiego nasuwa taki obraz: na pękającej krze lodowej ludzie skaczą sobie do gardła, żeby się wzajemnie obrabować. Nie ma co — tania jedność!

Laureaci Nagrody Państwowej

Z CUKROWNI W STRZELINIE

Józef Koczwara i Jan Maftyjewicz

w 10 minut wyładowują 10 ton buraków i przerzucają dziennie 1.000 ton węgla

PAN Rosiński, dyrektor cukrowni w Horodence na Pokuciu był muzykalnym człowiekiem. I pewnie właśnie dlatego nie dotknęła rymarza Józefa Koczwary i elektryka Jana Maftyjewicza coroczna redukcja pracowników po zakończeniu kampanii. Obaj grali w orkiestrze zakładowej. A dyrektor Rosiński lubił w niedzielne popołudnie zaszyć się w altanie, obrośniętej gęsto bluszczem i słuchać, a raczej jak sam określał, nadsłuchiwać tonów muzyki. Popadał wówczas w głęboką zadumę czyli myślał nieskrępowanie o niebieskich migdałach. Orkiestra, ukryta w głębi parku, przygrywała dyskretnie, „tak, aby ptactwa nie spłoszyć".

W ten sposób Koczwara i Maftyjewicz nabywali prawo do dalszej pracy i zarobku wynoszącego 1.60 zł. dziennie.

*

WYBITNY racjonalizator cukrowni w Strzelinie, Józef Koczwara, sięgnął w czasie naszej rozmowy jeszcze raz do wspomnień przedwojennych. Wiedziony ciekawością, zapytałem go czy w Horodence nie nasuwały mu się pomysły, które mogłyby usprawnić pracę w cukrowni. Odpowiedział mi nie wprost:

— Przyjmijmy, że pomysł półautomatycznego urządzenia do załadunku cukru z magazynu wprost na wagony towarowe zaświtałby mi w głowie nie teraz a 15 lat temu. Załóżmy dalej, że zostałby opracowany i wykonany. Czy byłby to sukces, nas robotników? Nic podobnego. Zrobiłbym przysługę Lubomirskiemu, właścicielowi cukrowni, bo mógłby zwolnić z pracy 10 tragarzy. Mechanizm pracowałby za nich i to 5-krotnie taniej. Kto wie, czy sam nie straciłbym przy tym gruntu pod nogami.

Wystarczy 10 minut

MAŁA lokomotywka czerpiąca moc z dieslowskiego motoru wepchnęła na bocznicę kolejową kilkanaście wagonów, wyładowanych kopiasto burakami. Transport zatrzymał się tuż nad krawędzią spławu. W tym momencie z przeciwległej strony ruszył o własnych siłach wprost na pociąg, dziwaczny wehikuł. Wielka rama sunęła po szynach rozstawionych nieco szerzej od normalnego toru W szerokim rozkroku mijała wagon za wagonem, aż zatrzymała się przy ostatnim.

Robotnik rozwarł drzwi wagonu. Kilkanaście buraków wpadło do spławu. Wówczas z górnego pomostu niezwykłego pojazdu opuściła się wąska rynna. Między buraki wpadł bystry strumień wody. Jak gdyby w popłochu przed zimnym tuszem rozpierzchły się do rowu spławiającego. 10 minut i... 15 tonowy ładunek spoczął na dnie kamiennego łożyska. Kolej teraz na następny wagon.

Czytelnikowi należy się kilka bliższych wyjaśnień. To wspaniałe urządzenie do hydromechanicznego wyładunku buraków jest dziełem naszych dwóch znajomych, strzelińskich racjonalizatorów Koczwary i Maftyjewicza. Prototyp zbudowano w ubiegłym roku. W bieżącej kampanii pracują już dwa takie urządzenia. Poprzednio dwaj robotnicy zużywali na wyładowanie zawartości wagonu około 3 godzin. Urządzenie hydromechaniczne upora się z nią, jak już wspomnieliśmy, w ciągu 10 minut.

Wąski przesmyk produkcji rozsadziła myśl racjonalizatorska.

40 ludzi na dobę mogło przejść w okresie największego nasilenia kampanii do innych prac. Ogromnym zyskiem czasu podzieliła się cukrownia z PKP przyśpieszając znacznie obrót wagonów. Ma to szczególne znaczenie podczas przewozów jesiennych.

Echa wyczynu Koczwary i Maftyjewicza nie umilkły w murach cukrowni „Strzelin". Najlepszym tego dowodem jest przyznanie im nagród państwowych II stopnia.

25 kilometrów w ciągu 8 godzin

KOCZWARA nie dał mi jednak ochłonąć z wrażenia. Kluczyliśmy jakiś czas między zabudowaniami, aż wreszcie zatrzymaliśmy się u stóp góry węgla.

— Widzicie ten transporter? Zadarłem głowę. Na wysokich podporach ślizgał się pas nośny. Kończył swój bieg nad hałdą. Drugi koniec ginął w otworze najbliższej ściany.

— Czy w tym budynku jest magazyn węgla? — zapytałem dosyć głupio. Koczwara roześmiał się, ale tak serdecznie, że nawet mimozy by nie uraził.

Dowiedziałem się w końcu, że transporter ma 116 m. długości, przebija po drodze 3 budynki i rozpoczyna swój bieg tuż przy bocznicy kolejowej.

— To nasze ostatnie osiągnięcie. Transporter przerzuca dziennie 1000 ton węgla. Obsługuje go bez większego wysiłku 8 robotników. Żal było patrzeć, jak dawniej 14 chłopa biegiem pchało wózki od wagonów do tego placu. Każdy z nich przebiegł w ciągu 8 godzin 25 kilometrów.

— Ależ dlaczego biegiem — obruszyłem się.

— Nie chcieli narazić zakładu pracy na płacenie postojowego — wyjaśnił lakonicznie Koczwara.

Konstrukcja transporteru jest wynikiem zespołowej pracy głównego mechanika Aleksandra Szwara, drugiego mechanika Mariana Skibińskiego, ślusarzy Zbigniewa Piotrowicza, Mariana Fuchsa, Maftyjewicza i Koczwary.

Dobrali się w korcu maku

GRUBO bym przesadził twierdząc, że twarz dyrektora Szybalskiego rozradowała się na mój widok. Wiedziałam, że jest zaharowany. Skróciłem więc moją wizytę do minimum, notując pośpiesznie: „Kapryśna pogoda utrudnia w znacznym stopniu wykopki i dowóz buraków. Dostawa dobowa buraków w ubiegłym roku była dwukrotnie wyższa. Mimo to, norma przerobowa na dobę — 14.800 kw. jest, wprawdzie nieznacznie, ale regularnie przekraczana.

Cukrownia pracuje z zawracanymi wodami, to znaczy nie odprowadza się wody dyfuzyjnej. Jest to technologiczna baza ograniczenia strat cukru. W tym roku dopuszczalna norma straty cukru — 3 proc. została obniżona do 0,8 proc.

Pozostała mi do omówienia sprawa oszczędności węgla. Dyrektor Szybalski skierował mnie do cieplotechnika. Spodziewałem się zobaczyć jeszcze jednego energicznego mężczyznę. Tymczasem cieplotechnik okazał się 18-letnim dziewczątkiem o pięknym imieniu Tatiana, który poza tym udzielił mi rzetelnych, świadczących o znajomości rzeczy informacji.

A oto one: niegdyś zakład spalał w czasie kampanii 10 i pół tysiąca ton węgla dla przerobienia 100 tys. ton buraków. Było to bardzo wysokie zużycie. Z roku na rok obniżano je jednak przez polepszenie izolacji urządzeń. Dzięki temu tegoroczne zużycie paliwa oblicza się na nie więcej niż 9,3 tys. ton. Do końca Planu 6-letniego spadnie ono do 8,8 tys. ton. Osiągnie się to przez skrócenie drogi obiegu soków i zmiany w schemacie technologicznym.

Tatiana Murawiecka, tegoroczny absolwent toruńskiego Technikum Przemysłu Cukrowniczego, to jeszcze jeden wartościowy pracownik cukrowni „Strzelin".

Eh, co tu dużo gadać, dobrali się wszyscy jak „w korcu maku".

Mieczysław Zawadowski

Na marginesie

TO OBURZAJĄCE — woła obywatel francuski — w kinach grają amerykańskie filmy, naszą polityką zagraniczną kierują Amerykanie, do naszych miast mają przybyć garnizony zachodnio - niemieckiego Wehrmachtu. Jakie jeszcze instytucje pozostały dostępne dla Francuzów?

— O ja właśnie idę do takiej instytucji...

— Dokąd?

— Do urzędu podatkowego.

*

W SZKOLE londyńskiej nauczyciel poleca uczniowi:

— Daj mi przykład zdania z czasownikiem użytym w czasie teraźniejszym.

— Nie mamy nafty irańskiej.

— Dobrze, a teraz w czasie przyszłym

— Nie będziemy mieli nafty irackiej.

Wywiad z gołębiem na rynku wrocławskim

ŻYWĄ dekoracją wrocławskiego rynku są miejskie gołębie. Ptaki te bardzo chwalą sobie pobyt w mieście, którego obywatele słyną ze szczodrości i często sypią im obfity pokarm.

W wywiadzie udzielonym naszemu fotoreporterowi, jeden z gołębi (ten biały, zajęty jedzeniem) — powiedział: jesteśmy bardzo wdzięczni za smaczne okruszki lecz prosimy o więcej!

(Fot. J. Kalisz)

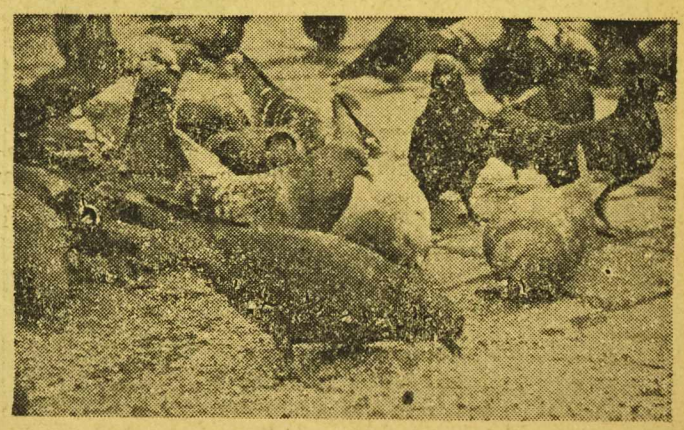

Nie ma obiektywnych przyczyn awarii
Przestoje wynikają najczęściej z braku dostatecznej troski o maszyny

TAKŻE często kierownictwo zakładu przemysłowego, który nie wykonuje planu zasłania się twierdzeniem: „Mieliśmy poważne trudności obiektywne — plan napięty, maszyny stare, awarie powodowały przestoje..." Często także w takim właśnie zakładzie na zapytanie, jak wygląda sprawa remontu maszyn — można usłyszeć odpowiedź: „Musimy nadgonić plan, sprawę remontów odkładamy na później..."

Nie trzeba udowadniać jak wielkie straty produkcyjne przynoszą postoje maszyn, spowodowane przez awarie. Ale...

nauka nie uznaje obiektywnych przyczyn awarii

DLATEGO też przyczyn tych trzeba szukać gdzie indziej. Znajdziemy je w fakcie nieprzestrzegania przez wiele fabryk przepisów prawidłowej obsługi maszyn, w braku troski ze strony robotników i majstrów o należyte utrzymanie maszyn i przede wszystkim w braku planowej gospodarki remontowej w wielu fabrykach.

Nawet jeśli dział głównego mechanika, dotychczas obciążony wyłączną odpowiedzialnością za stan maszyn i urządzeń, opracował takie instrukcje i umieścił je przy maszynach — po pewnym czasie instrukcje te znalazły się w szafkach obsługi, nikt do nich nie zaglądał.

Przykład, jakie szkody powoduje brak troski o maszyny może stanowić fakt, który zdarzył się w jednej z fabryk, gdzie silnik elektryczny spalił się, ponieważ został zapchany wiórami.

Improwizacja — zamiast planu

A JAK wygląda gospodarka remontowa w naszym przemyśle? Należy stwierdzić, że zagadnienie to dotychczas było zaniedbane, a przynajmniej niedoceniane w większości naszych fabryk. Podstawowym błędem działów głównego mechanika, odpowiedzialnych za remont i konserwację urządzeń, był fakt, że starały się one naprawiać to, co zostało zepsute w toku produkcji — zamiast opracować długofalowy plan zwalczania nadmiernego zużycia maszyn.

Stąd płynie także często spotykana gorączkowa improwizacja napraw i remontów wtedy, kiedy zużycie maszyn uniemożliwia dalszą produkcję. Takie naprawy powodują nieprzewidzianą przerwę w produkcji i zarwanie planu.

Większość zakładów planuje za mało remontów kapitalnych. Podczas gdy w przemyśle metalowym remont powinien obejmować rocznie około 20 proc. parku maszynowego — Zakłady im. Stalina w Poznaniu zaplanowały w br. tylko 5 proc., Pafawag 7 proc.

Jeszcze gorzej przedstawia się realizacja zaplanowanych remontów. W 1951 r. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wykonało plan remontów zaledwie w 78 proc., a w I kwartale br. (w stosunku do rocznego planu) wykonanie planu remontów wynosi tylko 32 proc. Wartość strat, spowodowanych przez niewykonanie planu remontów w górnictwie sięga do 2 proc. wydobycia.

To jeszcze nie wszystkie grzechy gospodarki remontowej. Remonty są przeprowadzane za długo i na skutek tego są za kosztowne. Mimo osiągnięć poszczególnych brygad remonty szybkościowe są niedostatecznie rozpowszechniane.

Często jeszcze remonty są przeprowadzane przestarzałymi metodami, warsztaty są za mało zmechanizowane, za mało stosuje się np. metalizację natryskową. Za mały nacisk kładzie się na opracowanie harmonogramu robót przed rozpoczęciem pracy. Wskutek tego, czas trwania remontu np. kotła trwa średnio 33 dni — podczas gdy w Związku Radzieckim tylko 15 dni.

Skrócenie czasu remontu pieca martenowskiego o 1 dzień — oznacza 150 ton stali więcej! Równie ważne, jak skrócenie czasu trwania remontów, jest zagadnienie przedłużenia okresu międzyremontowego, a to można osiągnąć tylko przez przejście:

od chirurgii — do profilaktyki

jak to doskonale określił na I Krajowej Naradzie Remontowej jeden z dyskutantów. Należy skończyć z nieocenianiem sprawy remontów, zmobilizować wszystkie załogi fabryczne, robotników, majstrów, inżynierów i techników do walki o przedłużenie życia maszyn.

„Profilaktyka" — to przestrzeganie przepisów obsługi i konserwacji maszyn, szerokie rozpowszechnienie współzawodnictwa o socjalistyczną opiekę nad maszynami. „Profilaktyka" — to wprowadzenie jako zasady w każdym zakładzie systemu remontów planowo-zapobiegawczych.

W rezolucji narady znalazł się słuszny wniosek o konieczności obciążenia osobistą odpowiedzialnością za stan maszyn robotników i majstrów, o konieczności wzmocnienia autorytetu działu głównego mechanika, traktowania spraw remontów na równi z produkcyjnymi, uzgodnienia planów remontów z planami produkcyjnymi.

Organizacja remontów powinna iść w kierunku tworzenia nowoczesnych warsztatów specjalistycznych i lotnych brygad remontowych oraz ulepszenia działów remontowych, istniejących przy większych zakładach przemysłowych, które produkowałyby również nietypowe części zamienne. Równocześnie jednak, zakłady wytwarzające maszyny muszą produkować więcej części zamiennych. Czyż nie jest bowiem paradoksem fakt, że części do traktorów „Ursus" są robione w... warsztatach TORI.

Metody przeprowadzania remontów należy oprzeć o przodujące osiągnięcia radzieckie w tej dziedzinie, trzeba rozpowszechniać szeroko remonty szybkościowe i wzorcowe. Należy także rozpocząć naukowe badania nad sposobami przedłużenia życia maszyn.

Nie tylko przedłużenia:

maszyna po remoncie powinna być lepsza

TAK. Remont kapitalny bowiem stanowi doskonałą okazję do przeprowadzenia modernizacji. Dowodzą tego doświadczenia np. Elektrowni Warszawskiej, gdzie dokonana podczas naprawy przebudowa kotła umożliwiła zwiększenie produkcji pary o 20 ton na godzinę, co równa się 5.000 kW energii elektrycznej.

Rzeczowa analiza braków i błędów popełnianych na odcinku remontów przyczyni się niewątpliwie do lepszego niż dotychczas wykorzystania istniejących maszyn i urządzeń, do ujawnienia dużych rezerw dla naszego przemysłu.

K. WR.

Śladem naszych notatek

DZIĘKI naszej interwencji instalacja wodociągowa w posesji przy ul. Wyzwolenia 3a została naprawiona.

*

W WYNIKU zamieszczenia notatki pt. „Okazja", pracownik Spółdzielni Pracy Fryzjerskiej „Uroda", ob. J. Trębacz otrzymał pełne wynagrodzenie za wykorzystany urlop pracowniczy. 6148 m

*

W ODPOWIEDZI na notatkę „Uprzejmość" dyrekcja MHD Wrocław-Zachód zawiadamia, iż kierowniczkę sklepu Nr 236 zwolniono a nieuprzejmej sprzedawczyni udzielono nagany i przeniesiono ją do innego sklepu. 6440

*

ODDZIAŁ Dróg i Mostów Prez. MRN informuje, że u wylotu bezimiennej uliczki, dochodzącej do ul. Olszewskiego ustawiono już barierę ochronną. 6455

*

W ZARZĄDZIE Budowlano-Montażowym Nr 2 nastąpiła zmiana godzin pracy w porozumieniu z Radą Zakładową — pisze kierownictwo ZBM-2 w odpowiedzi na list czytelnika — przy czym o dokonaniu zmiany zostali poinformowani kierownicy poszczególnych sekcji. Ich obowiązkiem było przekazanie tej wiadomości ogółowi pracowników. 6027/6445

*

ZOBOWIĄZUJEMY się uruchomić zakład fryzjerski w ciągu 7 dni od chwili otrzymania odpowiedniego lokalu — zapewnia Spółdz. Pracy Fryzjerów „Zjednoczenie" w wyjaśnieniu nadesłanym na notatkę „Osobowickie osobliwości". 6078

*

ŁUP zagradzający drogę przechodniom u zbiegu ulic Kołłątaja i Kościuszki — został usunięty. 6337 m

*

DYREKCJA WZG wyjaśniła nam, że potrawy w barze „Pocztowym" sporządzane są zgodnie z obowiązującymi recepturami.

*

W ZWIĄZKU z notatką pt. „Ósmy cud świata" dyrekcja Poczt i Telekomunikacji wyjaśnia, że winę za opóźnione doręczenie przekazanych telegraficznie pieniędzy ponosi urząd pocztowy Kraków 1, który nie potwierdził faktu nadania przekazu. (6439 m)

*

W SKUTEK uwag krytycznych naszego czytelnika, ob. M. K., Wydział Handlu Prez. MRN przypomniał PPK „Ruch" i „Domowi Książki" o obowiązku umieszczania na towarach cen oraz przestrzegania godzin pracy.

Nie zastosowanie wymienionych przepisów będzie karane w drodze administracyjnej. (6719/4061 m)

*

O MYŁKOWO przesłane w dniach 18 — 27 listopada br. „Świerszczyka" i „Płomyka" do 140 brygady SP, zamiast do kiosku w Leśnicy, nastąpiło z winy ekspedycji centralnej — zawiadamia Woj. Ekspozytura „Ruchu" w odpowiedzi na „spacerek" pt. „Bezhołowie". (6597 m)

*

ZWIĄZEK Branżowy Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej komunikuje, że udział wniesiony przez ob. H. S. do Spółdzielni „Szczotkarz" został jej zwrócony w dniu 20.XI br. (6100/6686 m)

*

W ODPOWIEDZI na notatkę „Cybuch w cieście" Wydział Handlu Prez. MRN komunikuje, że właściciel piekarni przy ul. Świętokrzyskiej 38 zostanie ukarany grzywną za nieprzestrzeganie przepisów sanitaryjnych. (6732)

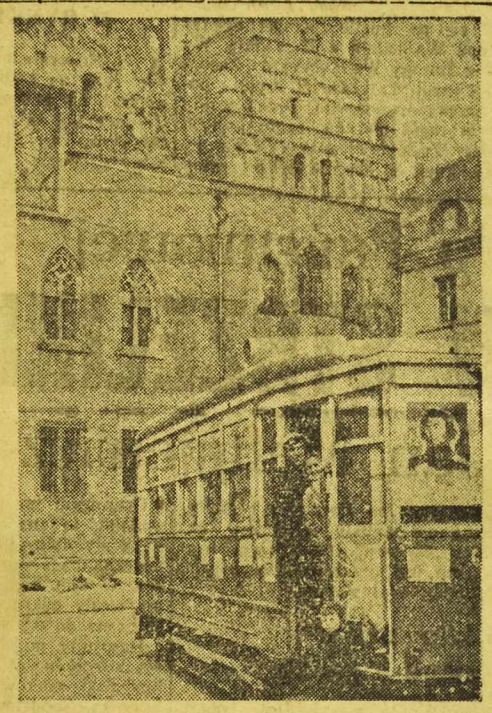

NAJMILSZYM upominkiem gwiazdkowym jest dobra książka. Kupić ją można nie tylko w księgarniach stałych ale również i w ruchomych.

Na zdjęciu: Tramwaj - księgarnia przed rynkiem, cieszy się dużą popularnością wśród wrocławian. fot. J. Kalisz

W. Dychawiczny i M. Słobodskoj

KASZA

CHCIAŁ poeta, by poemat
Miał realistyczny temat
I ażeby w każdym słowie
Był widoczny żywy człowiek.
Stworzył nawet wiele fabuł,
Wreszcie wybrał tę „z człowiekiem":
„Żyli sobie dziad i baba
Jedli kaszę z mlekiem..."
Dużo wniósł ciekawej akcji
(A zawdzięczał wszystko faktom)
Wreszcie zaniósł do redakcji,
Gdzie mu rzekł redaktor:

— Nie typowe, forma słaba!
O kim mowa? Sens daleki:
„Żyli sobie dziad i baba
Jedli kaszę z mlekiem?.."
Ludzie — zgoda, lecz przepraszam,
Czy typowa jest ta kasza?
Zamiast niej wstawimy: kraby —
To jest nowe — przetrwa wieki:

„Żyli sobie dziad i baba
Jedli kraby z mlekiem..."

Patrz, to brzmi naprawdę ślicznie!
Ale... z lekka ekscentycznie...
Jakoś dziadka w barwach czarnych
Przedstawiamy
Jest człowiekiem
Bardzo dziwnym.
Któż to karmi
Babę krabem z mlekiem?!
Z ciasta baba coś zjadłaby,
Baby słodkiej chce się z wiekiem:

„Żyli sobie dziad i baba
Jedli babę dziad i baba
Dajmy na to z mlekiem.."

Hm...Realistycznie... Smacznie...
Ale jak tu wpaść na ślad —
Gdy się gmatwanina zacznie —
Kto tu z kim i kogo jadł?
Bo wychodzi niedwuznacznie
Że zjadł babę dziad...

Zmieńmy pożywienie, aby
Nie czepiano się nas potem
„Żyli sobie dziad i baba
Jedli gęś z kompotem..."

Cóż, temacik jest logiczny
Obiad też realistyczny,
Lecz znów dziad... innymi słowy
Znów się wikła temat:
Dziad dla gęsi nie typowy,
Przecież zębów nie ma!
Chłopca weź! Wiejskiego szkraba!
Popraw kilka zwrotek:

„Żyli sobie chłopak z babą
Jedli gęś z kompotem..."

Jasno, prosto i prawdziwie...
Lecz bohater w kolektywie
Musi być.
Na temat braków
Realizmu piszą potem:

„Było sobie dwóch chłopaków
Jadło gęś z kompotem".

Świetnie! Lecz pamiętaj, dodaj
O produkcji słówko bodaj. —
Nie z jedzenia zuchów takich
Poznać chciałby dziś czytelnik:
„Żyło sobie dwóch chłopaków
Z dłutem, młotem, z kielnią..."
Teraz zwarty i logiczny,
Mądry, mocny utwór masz,
Bez tych sztucznych schematycznych
Dziadów, bab i różnych kasz! —

Tak to skończył z babą, z dziadem
Z ich jedzeniem, z ich obiadem
Znawca ten —
poezji grabarz!
Wiersze wziął — malkontent wieczny
Wnosząc w nie swą wielką klasę...
Płyną strofy, niby rzeki...

*

A na rogu zaś tymczasem
W jakimś barze mlecznym
Nasz poczciwy dziad i baba
Jedli kaszę z mlekiem...

(„Szpilki")

— *Dziesięć godzin spałeś i jeszcze jesteś zmęczony.*
— *No, tak, ale przez cały czas śniło mi się, że pracowałem...*

Korespondenci donoszą

STYL PRACY

WIĘKSZOŚĆ instytucji i urzędów załatwia zazwyczaj przesyłane im sprawy w granicach obowiązującego 14-dniowego terminu. Są jednak urzędy w jaskrawy sposób wyłamujące się spod tego niewątpliwego obowiązku.

Jeden z nich to Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kamiennej Górze. Niżej przytoczone fakty wymownie obrazują styl pracy tej instytucji.

Ob. Bronisław Wojciak złożył w dniu 30.9. br. podanie do wydziału budowlanego z prośbą o naprawę pieca. Ob. Wojciak monitował w tej sprawie trzykrotnie, złożył wreszcie skargę u przewodniczącego Prezydium MRN i dowiedział się, że jego podanie gdzieś zaginęło. O wyznaczeniu terminu remontu zobowiązano się powiadomić go pisemnie.

I rzeczywiście ob. Wojciak otrzymał 1.12. br. pismo w którym ze zdziwieniem przeczytał, że wobec kilkakrotnego nie zastania go w domu, wydelegowana komisja nie mogła ustalić rozmiarów prac. Ob. Wojciak zdecydowanie twierdzi, że komisja taka nigdy nie przychodziła, gdyż wiedziałaby o niej przebywająca cały dzień w domu jego lokatorka.

Inna historia. Lokatorzy domu przy ul. Chopina 1 zwrócili się jeszcze w roku 1950 do tegoż Prezydium MRN z prośbą o remont rury kanalizacyjnej. „Załatwianie" przeciągnęło się do końca roku 1952 i trwałoby dłużej, gdyby nie jeden z nowych lokatorów-hydraulik z zawodu, który wreszcie wyręczył MRN.

A co robi wobec tego referat skarg i zażaleń przy Prezydium MRN w Kamiennej Górze.

koresp. Stan. Krueger

WIĘCEJ TROSKI

ŻŁOBEK Nr 1 na Krzykach przy ul. Jarzębinowej prowadzony jest wzorowo, ku pełnemu zadowoleniu rodziców przebywających w nim dzieci.

Poważne jednak zastrzeżenia nasuwa praca Wydziału Zdrowia Prezydium MRN, który nie wypełnia swoich obowiązków w stosunku do podległego mu personelu Żłobka Nr 1, a mianowicie:

Przyjęty do pracy w charakterze kucharki pracownik fizyczny otrzymuje niższe uposażenie niż to, na jakie zawarł umowę. Pierwsze swoje pobory otrzymał ów pracownik dopiero po ośmiu tygodniach pracy. Drugi z kolei pracownik, zatrudniony tu od 15.X. dotychczas jeszcze nie dostał wynagrodzenia za swoją pracę. Ponadto pobory wypłacane są z reguły niepunktualnie, co stoi w jaskrawej sprzeczności z obowiązującą umową.

Wydział Zdrowia MRN powinien jak najszybciej „uzdrowić" swoją pracę.

koresp. Henryk Mydlak

U. P. T. W NOWYM BUDYNKU

LEŚNICA otrzymała nareszcie nowy budynek pocztowy, do którego prawdopodobnie już w styczniu przyszłego roku przeniesie się miejscowy U. P. T.

Jest to duży dom przy ul. Skoczylasa, w którym mieściła się poczta do roku 1945. Na skutek działań wojennych budynek uległ zniszczeniu podobnie jak i jego urządzenia. Dzięki przyznanym przez Ministerstwo kredytom, roboty remontowe, które ruszyły przed dwoma miesiącami, są już na ukończeniu. Pozostały jeszcze do wykonania prace instalacyjne, po czym leśniczanie wygodnie już będą mogli korzystać z usług poczty. Dotychczasowy budynek pocztowy nie odpowiadał wymogom urzędu ze względu na wielką ciasnotę.

koresp. Jan Dudziński

ODCZYTY DLA PODRÓŻNYCH

DUŻYM zainteresowaniem cieszą się odczyty — wygłaszane w świetlicy TPPR na Dworcu Głównym we Wrocławiu. W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ostatni cykl odczytów był poświęcony osiągnięciom Kraju Rad. Jednym z tematów akcji odczytowej była m. in. wspaniała budowla komunizmu — kanał Wołga - Don.

O ogromnej popularności odczytów o Związku Radzieckim świadczy fakt, iż w ciągu kilku ostatnich tygodni wysłuchało ich ponad 5000 podróżnych.

Koresp. Z. Biliński

TECHNIKUM...

W MAJU BR. Spółdzielnia „Technika Dolnośląska" podjęła się remontu kotła centralnego ogrzewania w budynku Centrali Produktów Naftowych we Wrocławiu. Oględziny, badania oraz prace remontowe trwały cztery miesiące, po czym kocioł oddano do użytku.

Ponieważ przy kolaudacji zauważono poważne braki w jakości wykonania, prowadzący roboty inżynier ob. Duplicki zobowiązał się usunąć je do 15.9 br. Ob. inżynier zmienił później zdanie i oświadczył, że zauważone usterki nie stanowią przeszkody dla normalnego funkcjonowania centralnego ogrzewania.

Jest już grudzień, a budynek Centrali Produktów Naftowych w dalszym ciągu nie jest ogrzewany. Okazało się, że z powodu „nieistotnych usterek" palenisko kotła zalewa woda. Jedynym rezultatem licznych reklamacji ze strony CPN był przesłany przez „Technikę Dolnośląską" rachunek za rzekome wykonanie robót.

koresp. J. Pichler

Moda

Odpowiedzi na listy

DZIŚ pragnę odpowiedzieć na listy, które otrzymałam ostatnio. Ponieważ dotyczą one w przeważającej mości ubraniowego savoir vivre'u" sądzę że zainteresują one większość Czytelniczek.

Elżbieta K. z Krzyków zapytuje czy wypada jej na przyjęciu wydanym u siebie w domu wystąpić w długiej dekoltowanej sukni.

Trudno mi na to odpowiedzieć, gdyż nie wiem na która godzinę zaprosiła Pani gości oraz z jakiej okazji przyjęcie to Pani wydaje.

Jeśli prosi Pani gości na godzinę 9 wieczór i jest Pani pewna że wszystkie zaproszone znajome mają również podobne suknie, może ją Pani włożyć. Wiadomo Pani jednak jest z pewne że gospodyni domu powinna być ubrana możliwie najskromniej, by swą toaletą nie krępować innych.

Nawet na uroczyste przyjęcia modne są w tym roku wieczorowe bluzki które szyjemy z cieniutkiej czarnej wełny. Bluzki te, których rękawy i karczek przybrane są tiulem noszone są do czarnych dość wąskich spódnic.

Jadwiga K. z ul. Mikołaja pisze: Mam 52 lata, nie jestem szczupła i mam dobrą figurę. Ponieważ mam zgrabne nogi noszę krótkie suknie. Koleżanki śmieją się ze mnie nazywają mnie dzidziusiem i uważają, że ubieram się nieodpowiednio. Czy mają rację?

Niewątpliwie wskazany jest pewien umiar w ubiorze. Ponieważ teraz suknie są modne dłuższe niż w sezonie ubiegłym i długość ich waha się od 28 do 30 cm od ziemi, radzimy podłużyć suknie, nie nosić zbyt jaskrawych kolorów nie wpinać żadnych wstążeczek ani kwiatów we włosy a do sukien broszeczek pod postacią pieska i kotków.

Janina F. z ul. Kościuszki zapytuje jaką suknię uszyć swej siedemnastoletniej córce która wybiera się na wieczorek.

Najodpowiedniejszą suknią wieczorkowa dla każdej młodej panienki jest suknia jasna różowa niebieska kremowa lub biała w żadnym wypadku czarna.

Suknia ta może być z krótkim bufiastym rękawem dopasowana w talii o szerokiej rozkloszowanej lub też ułożonej w miękkie fałdy spódnicy.

Do każdej prawie sukni najodpowiedniejszym pantoflem jest czarne zamszowe czółenko.

WŁADA

W PEWNEJ uczelni wyższej w Łodzi podczas egzaminu profesor postawił studentowi czwórkę z dopiskiem „zupełnie dobrze". Wśród kolegów studenta wynikł spór dokoła tej oceny.

Jedni dowodzili, że „zupełnie dobrze" jest to więcej niż dobrze, czyli czwórka z plusem.

Inni znów byli zdania, że „zupełnie dobrze" to raczej mniej niż dobrze a więc odpowiada czwórce z minusem.

Zainteresował się tym niezwykłym sporem „Poradnik językowy" (zeszyt 8, 1952) i orzekł, że wyraz „zupełnie" usuwa wątpliwości co do tego czy czwórka jest oceną właściwą, ale oceny obiektywnie ani nie podwyższa, ani nie obniża.

Można ten dopisek rozumieć jako wyraz pewnego zdziwienia egzaminatora, który się nie spodziewał, że odpowiadający uzyska wynik dobry, czwórkowy.

CZYTELNIK K. E-cz. nie zgadza się z naszym zdaniem, że należy mówić i pisać „rachunek roi się od błędów", nie zaś „rachunek roi się błędami". I przytacza wyjątki ze słownika Karłowicza - Kryńskiego.

Słownik ten w wydaniu offsetowym jest kopią starego wydania, nie mógł więc uwzględnić zmian jakie zaszły w języku. W słownikach nowszych: Szobera (hasło: błąd) i Słońskiego (hasło: rolić się) obok przykładów „roi się błędami" są umieszczone wykrzykniki.

Nie poprzestając na słownikach i nie ufając własnym uszom przeprowadziliśmy ankietę wśród znajomych. Na sześć zagadniętych osób, sześć oświadczyło, „roi się błędami" brzmi niezręcznie. Co do zwrotu „roi się od błędów" nie mieli żadnych zastrzeżeń.

20 GRUDZIEŃ
Sobota
Dominika, Juliusza

Wschód słońca — godz. 7.42
Zachód słońca — godz. 15.25

TELEFONY
POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55.
STRAŻ POŻARNA — 08.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO" — 45-33.

DYŻURY APTEK
SPOŁ Nr 10 — ul. Traugutta 121
SPOŁ Nr 142 — ul. Mikołaja 42
SPOŁ. Nr 5 — ul. Stalina 51
SPOŁ. Nr 1 — ul. Partyzantów 1.

DYŻURY SZPITALI
MIEJSKI Nr. 2 (wewn. i chirurg.) — ul. Purtyniego 22
WOJEWÓDZKI (pediatr. i laryng.) — ul. 1 Maja 8.
KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okulistyczny)

Spacerkiem po Wrocławiu

Wstyd

CÓŻ może być „oczkiem w głowie" Wrocławia jeśli nie jego uroczy, stary Ratusz?

Odremontowano go wreszcie przed kilkoma tygodniami, lecz wieści niosą, że nie zadano sobie trudu aby dokładnie oczyścić przylegający doń plac z pozostałych po remoncie resztek kamieni i piachu.

W rezultacie taki godny, stary zabytek historyczny — jeden z najcenniejszych jakie posiadamy, stoi wśród licznych dowodów niechlujstwa ludzi, którzy kontrolowali wykonanie robót. Wielki wstyd!

Koresp. J. Sanojca

Pozory

ZDAWAĆBY się mogło, że zradiofonizowanie budynku Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego podyktowane zostało potrzebą umuzykalnienia uczącej się tam młodzieży. I ze zainstalowane w salach kosztowne głośniki spełniają jakąś rolę, która równoważy wartość wydanych na ich zakupienie pieniędzy.

Lecz tak mogłoby się komuś tylko wydawać... Bo szkolny radiowęzeł poza upiększaniem sprawozdań w rodzaju: „szkołę zradiofonizowaliśmy" żadnej innej roli nie spełnia.

Żaden dźwięk nie wydostaje się z gęsto rozmieszczonych głośników, przykrytych warstewkami kurzu. Czasem tylko podczas przerw popłynie ku nim westchnienie spragnionego muzyki ucznia.

Pointa tej notatki zamyka się w jednym słowie: pozory! Umieszczenie głośników w budynku jest tylko pozorem jego zradiofonizowania, które, aby było pełne, musi posiadać jeszcze jeden nieodzowny element: dźwięk!

Koresp. M. Wieczorkowski

Dziwne rozrywki

ZAPEWNE wielu naszych czytelników pamięta jeszcze „mrożące krew w żyłach" sceny z powieści Karola Maya.

Mieszkańcy Domu Akademickiego przy ul. Kotsisa 22 przypominają sobie mimo woli obrazki z życia dzikiego zachodu, słuchając „koncertów" urządzanych w godzinach wieczornych przez studentki wydziału zootechnicznego z pokoju Nr 24.

Koleżanki te nie zdają sobie chyba sprawy, że podobne zabawy przeszkadzają innym w nauce.

To też lokatorzy Domu Nr 22 proszą, aby na przyszłość organizatorki tych imprez wybierały sobie inne miejsca na wątpliwej wartości rozrywki. Np. tereny położone nad Odrą.

Uniknie się w ten sposób nieporozumień.

Koresp. N. Hansza.

Czytajcie i prenumerujcie „SŁOWO"

Wrocławianie wysyłają co miesiąc 8 tysięcy źle zaadresowanych listów

Załoga poczty przy Dworcu Głównym na celująco zdaje egzamin z pracy w trudnym okresie przedświątecznym

(Dokończenie ze str. 1-ej)

POCZTA przy Dworcu Głównym pracuje okrągłą dobę. Jednak obecnie największy ruch panuje w godzinach nocnych, gdy pogasną już światła w domach.

WTEDY wnętrze gmachu pocztowego przekształca się w wielką, huczącą „fabrykę". Co kilka minut z peronu bocznego wyjeżdżają ambulanse. Obsługa doczepia je do pociągów dalekobieżnych. By lepiej przedstawić czytelnikom pracę poczty, urządziliśmy krótki „spacer" po wszystkich działach.

ZACZYNAMY OD LISTÓW

Maria Popławska siedzi przy sortownicy. Szybko czyta adresy i wrzuca list do odpowiedniej przegródki z napisem: „Warszawa", „Gdańsk" itp. Wobec wielkiej ilości kart pocztowych urządzono w dziale listów dodatkowe sortownice. Każda z nich posiada mapę z wyszczególnieniem szlaków pocztowych i znajdujących się przy nich miejscowości. Sortownia — to olbrzymia hala. Pracują tu dziesiątki kobiet.

Przed nami leży sterta listów, które... nie dojdą do miejsca przeznaczenia. Po prostu — nadawca zapomniał napisać... adres.

Z takimi „tajemniczymi" przesyłkami poczta ma najwięcej kłopotu.

Pomyślcie Czytelnicy: 8000 listów miesięcznie wraca do nadawcy (o ile jest znany) lub po prostu idzie do magazynu z powodu złego podania adresu.

Charakterystyczne, że większość uchybień adresowych mają na swym sumieniu wrocławskie instytucje. Np. Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlano-Remontowe wysłało list z lakonicznym adresem: „Tkalnia ręczna Wrocław", z Radogoszczy nadeszła przesyłka: „ob. Wardzała Maria. Wrocław 26 m. 32".

Podobnych przykładów można wymienić wiele.

Płynie stąd nauka: chcesz, by twój list dotarł szybko na miejsce przeznaczenia, napisz wyraźnie adres z zaznaczeniem numeru urzędu pocztowego. Przyklejając znaczek w górnym prawym rogu koperty ułatwisz pracę pocztowcom, gdyż będą mogli stemplować go nie ręcznie, lecz maszynowo.

„PACZKOWY SZPITAL"

Początkowo zdziwiło nas to określenie, ale oprowadzający nas ob. Stefan Porębski odrzekł, że nie ma w tym nic przesadzonego. Weszliśmy. Magdalena Cegła, wielokrotna przodownica pracy przepakowywała właśnie paczkę, która została uszkodzona w czasie transportu. Przy innym stole próbowano zidentyfikować ustrzelonego zająca i odgadnąć jego miejsce przeznaczenia, gdyż nadawca nie dość starannie przymocował adres na nóżce zwierzaka.

Na dalszych stołach przepakowywano paczki, szukając wewnątrz adresu, gdyż zewnętrzny został zamazany podczas podróży koleją.

— Codziennie ponad 200 paczek musimy wysyłać do centralnej zbiornicy do Poznania, ponieważ nie jesteśmy w stanie ustalić komu należy przekazać przesyłkę — odrzekła ob. Cegła.

Praca w paczkowni będzie niedługo całkowicie zmechanizowana — poinformował nas naczelnik urzędu ob. Porębski. Zastosowane zostaną transportery, specjalne ślizgi, które zmniejszą wydatnie używanie ręcznych wózków. W ten sposób wrocławska poczta posiadać będzie jako pierwsza w kraju całkowicie zmechanizowany dział paczkowy.

Rozmawiając wyszliśmy na peron.

— Właśnie odjeżdża za chwilę do Wałbrzycha specjalny ambulans z przesyłkami — powiedział ob. Porębski. — Zajrzeliśmy do środka. Od podłogi do sufitu biały na półkach równo poukładane paczki. Pracownik ekipy wyładunkowej, Zdzisław Zięciak zdejmował drugą niebieską chorągiewkę. (y)

Piękny sukces Wrocławskich Zakładów Piekarskich

DZIĘKI cyklicznemu wykonywaniu planów miesięcznych przez wszystkie placówki piekarskie, w dniu 15 bm. o godz. 6 rano Wrocławskie Zakłady Piekarskie, obsługujące dziennie przeszło 500 sklepów, przedszkoli, szpitali, żłóbków i kiosków zameldowały o wykonaniu swych zadań rocznych. Tym samym wrocławscy piekarze zajęli jedno z czołowych miejsc wśród tego rodzaju zakładów w Polsce.

W porównaniu do II kwartału br. wydajność produkcji w ostatnich miesiącach wzrosła o blisko 15 procent. Należy również podkreślić, że normy wydajności pieców uległy dalszej podwyżce, przy stałej poprawie jakości pieczywa.

Do przedterminowego wykonania planu w poważnym stopniu przyczyniły się załogi piekarń: Nr 4 przy ul. Barlickiego, Nr 9 przy ul. Kluczborskiej 4, Nr 18 przy ul. Łokietka.

Na wyróżnienie zasługuje przodownik pracy Bernard Kryska, osiągający przeciętnie 170 proc. normy, Czesław Wilk — 160 proc. oraz aktywny zetempowiec i przodownik pracy Fryderyk Dziadosz.

Poza tym wyróżniła się cała załoga transportu, z której każda brygada rozwozi dziennie pieczywo do 16 punktów.

(Ag.)

Dziś premiera „Optymistycznej tragedii" W. Wiszniewskiego

W DNIU dzisiejszym odbędzie się w Państwowym Teatrze Żydowskim premiera sztuki znakomitego radzieckiego dramaturga, Wsiewołoda Wiszniewskiego „Optymistyczna tragedia".

Sztuka ta, wielokrotnie wystawiana w teatrach Związku Radzieckiego a także podczas wojny domowej w Hiszpanii, do tego czasu nie straciła nic ze swej wartości i w dalszym ciągu utrzymuje się w repertuarze teatrów radzieckich i zagranicznych.

W wystawieniu „Optymistycznej tragedii" na scenie wrocławskiej bierze udział cały zespół Państwowego Teatru Żydowskiego. Inscenizację opracowała Ida Kamińska. Scenografię — Ewa Soboltowa.

Gdy misie pełnią rolę budowniczych... Wystawy świąteczne przyciągają wzrok wielu przechodniów

CODZIENNIE przed wystawami świątecznymi w uspołecznionych sklepach wrocławskich wystają tłumy publiczności. Estetyczne urządzenie, duży wybór towaru przyciągają oczy każdego przechodnia. Specjalnym uznaniem wśród najmłodszych wrocławian cieszą się wystawy zabawek.

W TEJ dziedzinie przoduje Powszechny Dom Towarowy. W dużym oknie urządzona jest miniaturowa budowa jakiegoś obiektu. Rolę budowniczych spełniają lalki, krakowianki, murzynki, misie, kotki, które na ruchomej taśmie „wjeżdżają" na szczyt „powstającego" bloku. Na rusztowaniu przybita jest tablica informująca, że „Na teren budowy wstęp bumelantom wzbroniony".

Ciekawą wystawę zabawek urządził także Dom Towarowy MHD przy ul. Stalingradzkiej. Jest tam przedstawiona sala teatralna, a rolę aktorów i widzów odtwarzają lalki. „Artyści" tego teatru to miś, krasnoludki, baba Jaga oraz Jaś i Małgosia.

W następnym oknie jest wspaniale wykonany z papieroplastyki Pałac Kultury i Nauki, który oglądają codziennie tysiące wrocławian.

Ale nie tylko te wystawy zasługują na wyróżnienie.

Stoiska tekstylne, przemysłowe, spożywcze, perfumeryjne i galanteryjne w PDT, Domu Towarowym MHD i Domu Towarowym PSS prześcigały się w pomysłach dekoratorskich. Bardzo efektowna jest wystawa działu tekstylnego PSS w Rynku. Z bel materiału zbudowano domek i podwórze. Na różnokolorową dachówkę tego domku wybrano materiały sukienkowe.

(Jak)

Ważne dla uczącej się młodzieży

ZGODNIE z regulaminem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego wakacje zimowe dla studentów wszystkich wyższych szkół rozpoczynają się w tym roku od 23 bm. i trwać będą do 27 bm. włącznie.

Przerwa w nauce w okresie świątecznym dla młodzieży szkół ogólnokształcących stopnia licealnego i podstawowego nastąpi od 23 bm. do 6 stycznia 1953 r. włącznie.

Natomiast uczniowie szkół zawodowych: technikum i szkół zasadniczych, podległych Centralnemu Zarządowi Szkolenia Zawodowego korzystać będą z ferii zimowych w dniach — od 24 bm. do 27 bm. włącznie. (Ag)

W sobotę lub niedzielę 33 milionowy klient przekroczy progi PDT

W CZWARTEK wieczorem komisja konkursowa na targach zimowych PDT we Wrocławiu, nagrodziła dalszego 40-tysięcznego klienta.

Wybrańcem losu, który otrzymał skórzaną teczkę i rękawiczki był ob. Stanisław Czapla, student II roku wydziału melioracji rolnej w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu.

Wielu czytelników z niecierpliwością oczekuje premiowania 33-milionowego klienta, na którego czeka cenna nagroda — radio.

Otóż jak donoszą najświeższe komunikaty, według pobieżnych obliczeń uroczystość ta powinna nastąpić w sobotę lub w niedzielę.

Sklepy spożywcze MHD w okresie przedświątecznym czynne są bez przerwy obiadowej

DYREKCJA MHD Art. Spoż. podaje do wiadomości, że nowootwarty sklep cukierniczy przy ul. Stalingradzkiej bogato zaopatrzony został w okresie przedświątecznym w takie artykuły kolonialne jak: figi, cytryny, pomarańcze, rodzynki i inne.

Oprócz tego wszystkie sklepy spożywcze MHD otrzymają już w najbliższych dniach dużą ilość owoców oraz pieczywa świątecznego m. in. torty, makowce, babki drożdżowe, serniki, jabłeczniki itp.

Sprzedaż ryb rozpoczęła się już w dniu wczorajszym, a oprócz tego wrocławianie zaopatrywać się mogą w sklepach MHD w drób i zające. Dodać należy, że sklepy spożywcze MHD otwarte będą do świąt bez przerwy obiadowej do godziny 20-ej. (teol)

Największe wygrane loterii pieniężnej

1 dzień ciągnienia IV rzutu 5 KLP

Wygrana 40 000 zł padła na Nr Nr 117984 122954 131925.

Wygrana 20.000 zł padła na Nr Nr 8262 64578 76848.

Wygrana 10.000 zł padła na Nr Nr 33408 66906 100333 105204 143489.

Wygrana 5.000 zł padła na Nr Nr 24215 57764 83420 103022 109457 137834.

Wygrana 2.000 zł padła na Nr Nr 11193 25986 38363 47160 62433 64684 67665 72430 74923 83334 87211 93640 101212 105960 110407 112016 118056 125003 129147 143770 133815 135023 137486 139322 140659 65435.

Wygrana 1.000 zł padła na Nr Nr 1064 4406 9497 10344 13311 14150 17599 25418 40031 41058 45961 48603 49801 61812 67640 73587 76202 78042 84687 91257 91995 93269 95066 96786 99695 100112 104645 105375 109118 111333 123669 126389 126649 126673 128520 129225 132187 132733 143933 148066 149245.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ **W notatce z dnia 17 bm. pt. „Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują paczki do godz. 21" zakradła się pomyłka.**

Otóż w dniach od 18 do 23 bm. tylko w Urzędzie Pocztowym Nr 2 przy ul. Małachowskiego 1 będą do godz. 21 wydawane paczki awizowane.

Natomiast pozostałe placówki będą czynne normalnie w godz. od 8 — 12 i od 15 — 18 W niedzielę 21 bm. wszystkie placówki pocztowe będą czynne od 9 — 13.

★ **W związku z Tygodniem Postępowej Kultury Niemieckiej mgr red. Winnicki wygłosi w dniu 22 bm. o godz. 19 w Klubie TPPR przy ul. Kościuszki 34, odczyt pt.: „Naród niemiecki w walce o pokój i postęp". Po odczycie odbędzie się część artystyczna. Imprezę tę organizuje Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.**

★ **Laureat konkursu im. H. Wieniawskiego Igor Iwanow, który miał wziąć udział w dzisiejszym koncercie na politechnice, zachorował. W związku z tym na koncercie wystąpią jedynie Kalman, Banyak i Ladislav Jasek.**

★ **Dziś o godz. 12 nastąpi w Państwowym Domu Małych Dzieci przy ul. Parkowej uruchomienie pawilonu kwarantanny.**

★ **Dziś o godz. 18 odbędzie się w Klubie TPPR przy ul. Kościuszki 34, wieczór młodych pisarzy wrocławskich. W wieczorze wezmą udział: Adam Baron, Bogusław Hubicki i Tadeusz Mikołajek.**

★ **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Kanalizacyjnych i Wodociągowych zameldowało o wykonaniu na 11 dni przed terminem planu rocznego.**

ŚWIDOWISKA i imprezy

TEATRY
PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Flis", „Na kwaterunku".
MŁODEGO WIDZA — godz. 19.15 — „Tor przeszkód".
TEATR POLSKI — godz. 19 — „Magazyn mód".
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — godz. 19.15 — „Optymistyczna tragedia".

WYSTAWY
POLSKI CZERWONY KRZYŻ — Wystawa „Przeciwweneryczna" przy ul. Dobrzyńskiej 23, otwarta codziennie do 24.12.52 r.
MUZEUM ŚLĄSKIE: Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej.

KINA
ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 67 — „Nie ma pokoju pod oliwkami" (włoski) od lat 18, godz. 16, 18, 20.
WARSZAWA — ul Fredry Nr 18 — „Żywy trup" (radz.), godz. 15.30 i 19.
PRZODOWNIK — Przodowników Pracy „Wędrówki czarodzieja" (radz.) od lat 7, godz. 17 i 19.15.
SCALA — ul Mikołaja Nr 27 — „Spieniony nurt" (bułg.) od lat 7, godz. 16, 18, 20.
POLONIA — ul Żeromskiego — 63 — „Drużyna" (radz.), od lat 7, godz. 16, 18, 20.
TĘCZA — ul Kościuszki Nr 177 — „Kariera w Paryżu" (NRD) od lat 18, godz 16, 18, 20.
FAMA — „Na granicy" (radz.), od lat 12 godz 18.
PIONIER — „Cienie na torach" (NRD), od lat 14, godz 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Bohaterowie naszych czasów" (radz.) od lat 7, godz. 17 i 19.
DWORCOWE Dworzec Główny — Program składany od 14 do 5 rano (ostatni seans o 4-ej).

NAKŁADEM PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA
„Iskry"
UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE POZYCJE:
Jak lud polski zdobył niepodległość i władzę
Materiały do szkolenia zetempowskiego str. 255 cena zł 2,60
Zlot trwa
Bogato ilustrowany album o osiągnięciach młodzieży w Czynie Przedzlotowym, o przebiegu dni zlotowych w Warszawie i wypełnianiu przez młodzież ślubowania złożonego Ojczyźnie 22 lipca 1952 roku. str. 96 cena zł. 10,—
BRZECHWA J., MARIANOWICZ A., MINKIEWICZ J.
Upominki noworoczne
Jest to szopka przystosowana do potrzeb teatrzyku kukiełkowego. Autorzy tekstów w sposób celny i trafny godzą w pewne przywary młodzieży oraz wyśmiewają przedstawicieli obozu imperialistycznego. Szopka nadaje się do wykorzystania w okresie karnawałowym.
Opracowanie reżyserskie — K. Rudzki. Ilustracje — J. Zaruba
Muzyka — E. Olearczyk, A. Markiewicz str. 102. cena zł. 5,80
Do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI" 2140k

Km. 1650/52 Komornik Sądu Powiatowego w Legnicy podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 grudnia 1952 r. o godz. 10 w Legnicy przy ul. Wrocławskiej nr 12/14 odbędzie się licytacja ruchomości należących do dłużnika Jana Leppka w Legnicy ul. Obrońców Stalingradu nr 4 a składających się z jednego samochodu osobowego marki „Opel P-4" oszacowanego na kwotę 12.000 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej podanym. Komornik 2147k

Fachowcy poszukiwani

TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko starszego inspektora nadzoru zatrudni od zaraz OKRĘGOWY ZARZĄD KIN. Zgłoszenia Wrocław, ul. Bogusławskiego 14. Dział Kadr III p. 2148k

Ogłoszenia drobne

Handlowe

MASZYNY do liczenia biurowe, do pisania, na wet niekompletne kupuje stale Warsztat Naprawy Maszyn Biurowych Marian Pajdak Warszawa, Al. Jerozolimskie 41 2099k

KUPIĘ rower męski czeski (26x1/2). Oferty „Słowo" pod „Nowy". 5234p

SPRZEDAM radio „Pionier", Wrocław, Nowowiejska 71 m. 4 od godz. 16-tej. 14999g

SPRZEDAM lustro, kredens, łóżko żelazne — Wrocław, ul. Kluczborska 3—4. 15008g

Komunikat

Dyrekcja MHD Art. Spoż. Wrocław-Wschód przyjmuje zamówienia na paczki świąteczne dla dzieci.

Posiadamy na składach bogaty asortyment towarowy.

Bliższych informacji udziela zainteresowanym instytucjom MHD Wrocław, ul. Podwale nr 37/38 IV piętro pok. nr 105. 2146k

SPRZEDAM wyżymaczkę Wrocław, Sępolno, Nulla 13 m. 4 (boczna Partyzantów). 15014g

ZAMIENIĘ pianino dobre za akordeon włoski. Oferty pod „Urbany". 15015

Zguby

ZGUBIONO legitymację studencką nr 40416 na nazwisko Szymański Henryk. 5263p

ZGUBIONO kwit komisowy nr 62/51 na sumę zł. 1300 na nazwisko Różański Józef. 5264p

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Nowicka Józefa. 5265p

ZGUBIONO kartę meldunkową, zaświadczenie I rejestracji wojskowej na nazwisko Bujniewicz Józef. 5266pg

ZGUBIONO kwit komisowy na sumę zł. 400 — Olszewski Julian Jelenia Góra. 5282p

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Papiernik Maria. 14995g

SKRADZIONO legitymację studencką nr 142/52 wydaną przez Dziekanat Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej na nazwisko Mogilnicki Józef. 15000g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Duda Krystyna. 15016g

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę meldunkową na nazwisko Lipek Michał. 15021g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wasilewska Janina. 15007g

Lokale

MIESZKANIE w Szczecinie 3 pokoje, kuchnia, centralne ogrzewanie zamienię na podobne we Wrocławiu. Oferty „Słowo" pod Nr „15009". 15009g

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego na okres trzech mies. ogrzewany. Oferty pod „Czasowo". 15017g

Wolne posady

POTRZEBNA natychmiast gospodyni do prowadzenia domu. Wrocław, Karłowice, Boya-Żeleńskiego 8a—3. Dojazd „6" i „8". 14966g

POTRZEBNA pomoc domowa, dobre warunki. Wrocław, Świerczewskiego 40 m 3. 14800g

POTRZEBNA pomoc domowa Wrocław, Andrzeja Struga 5—4 (boczna Klęczkowskiej). 15005g

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre Wrocław, Komuny Paryskiej 1—5. Zgłoszenia od godz. 17. 15018g

POTRZEBNA solidna pomoc domowa. Wymagane referencje. Zgłoszenia Wrocław, ul. Kasztanowa 7—1, Krzyki. 15022g

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź 1 — skrytka 163 1995k

Różne

SKŁADAM serdeczne podziękowanie Dyrekcji Wojewódzkiego Zarządu Budowl. Przeds. Pow.-Spółdzielni Pracy oraz koleżankom i kolegom za ostatnią przysługę oddaną memu Drogiemu Mężowi ś.p. Janowi — Siekierska z dziećmi. 14998g

ARTYSTYCZNA Cerownia Spółdzielnia „Nysa" Wrocław, Rynek. Ratusz nr 19. przyjmuje cerowanie oraz reperacje galeryjne, bielizny, odzieży ochronnej i haft ręczny. 1994k

SKRADZIONO płaszcz filcowe — Serwiński Antoni. 14997g

SKRADZIONO kartę meldunkową, przepustkę stałą PFW, legitymację MPK na nazwisko Wiater Wincenty. 15001g

ZGUBIONO książkę konia klacz — szpaczka, lat 10, właściciel Panak Władysław, Oborniki Śląskie, grom Wielka Lipa pow. Trzebnica. 15003g

ZGUBIONO kartę meldunkową, prawo jazdy kat. II czerwone, zaświadczenie zwolnienia z wojska na nazwisko Huk Adam zam. Wrocław, Grunwaldzka 4/6. 15006g

ZGUBIONO legitymację fabryczną WSK na nazwisko Ratajczyk Edward. 14996g

ZGUBIONO legitymację studencką na nazwisko Puchalska Józefa. 15010g

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Klementowski Roman. 15011g

ZGUBIONO kartę meldunkową Kopala Wanda, Wrocław, Obrońców Pokoju 10a m 4. 15012g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Rostalska Marta. 15019g

ZGUBIONO legitymację tramwajową U na nazwisko Kuciel Danuta, Kruszyński Jerzy. 15013g

SKRADZIONO portfel z kartą meldunkową na nazwisko Hutarz Helena. 15024g

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0005692, kartę meldunkową na nazwisko Kramarzewski Józef 15023g

Słowo sportowe

Szlakiem Beskidów i Tatr
TYSIĄCE NARCIARZY
wezmą udział w II Raidzie PTTK

Termin składania zgłoszeń upływa z końcem grudnia

TURYSTYKA polska, jako jeden z elementów rozwoju kultury fizycznej w naszym kraju, dzięki wszechstronnej pomocy i opiece Rządu i Partii wkroczyła na tory masowości, stając się udziałem najszerszych rzesz ludzi pracy. Pierwszą na dużą skalę imprezą masową w sezonie zimowym był I Turystyczny Raid Narciarski PTTK w lutym br. Raid ten wywołał duże zainteresowanie, gromadząc na szlakach Beskidów i Tatr ponad 2 tys. osób.

II Raid Narciarski PTTK odbędzie się w dniach 12 — 15 lutego 1953 r. na terenie Beskidu Śląskiego, Wysokiego i Małego z metą w Wiśle 29 tras raidu będzie podzielonych na 4 kategorie według stopnia trudności.

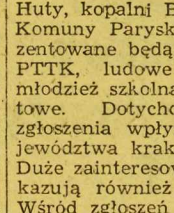

W raidzie przewidziany jest udział 500 drużyn 6-osobowych, a więc łącznie 3 tys. osób. Ok. 60 proc. dotychczas zgłoszonych drużyn stanowią zespoły z zakładów pracy. Zgłosiły się m. in. drużyny z Nowej Huty, kopalni Bytom, ZWUT im. Komuny Paryskiej. Licznie reprezentowane będą również zespoły PTTK, ludowe zespoły sportowe, młodzież szkolna i zrzeszenia sportowe. Dotychczas najliczniejsze zgłoszenia wpłynęły z terenu województwa krakowskiego i Śląska. Duże zainteresowanie imprezą wykazują również narciarze nizin. Wśród zgłoszeń reprezentowane są wszystkie województwa.

25—30 kilometrowe dzienne etapy raidu wymagają od uczestników dobrego przygotowania kondycyjnego oraz odpowiedniej umiejętności jazdy na nartach, nieraz w trudnych warunkach terenowych. Niezbędnym warunkiem uczestnictwa jest również świadectwo lekarskie.

Elementem wychowawczym raidu będą czyny społeczne, które poszczególne drużyny obowiązane są wykonać na swojej trasie. Czyny te, jak np. doraźna pomoc lekarska dla miejscowej ludności, naprawa maszyn rolniczych lub akcje kulturalno-oświatowe będą jeszcze jednym akcentem łączności miasta ze wsią.

Bezpieczeństwo na trasie zapewnią patrole góralskie ochotniczego pogotowia ratunkowego oraz terenowe ośrodki zdrowia.

Każdy uczestnik, który ukończy raid, otrzyma Górską Odznakę Narciarską. Ponadto drużyny, które ukończą raid zgodnie z regulaminem otrzymają dyplomy, a każdy uczestnik pamiątkową plakietę.

Propaganda i umasowienie turystyki narciarskiej, podniesienie sprawności turystów-narciarzy do pracy i obrony kraju, zapoznanie uczestników raidu z budownictwem socjalistycznym i pięknem krajobrazu Beskidów — oto jedne z głównych celów II Raidu Narciarskiego PTTK.

Jak informuje nas Zarząd Okręgu PTTK we Wrocławiu termin zgłaszania się do II Raidu upływa z dniem 31 grudnia. Zgłoszenia należy kierować do Komisji Turystyki Narciarskiej, Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8.

Drużyny zgłoszone uprzednio na powyższy adres otrzymują regulamin i formularze przesyłką pocztową, natomiast drużyny niezgłoszone dotychczas, mogą zaopatrzyć się w druki w Zarządzie Okręgu PTTK Wrocław, ul. Nowy Targ 6, pokój Nr 147.

Budowlani Jelenia Góra zmierzą się z pięściarzami Ogniwa

Zagadka kto zostanie przodownikiem I grupy w rozgrywkach o mistrzostwo Dolnego Śląska w boksie, Budowlani Jelenia Góra, Stal Świdnica czy Spójnia Kłodzko została rozwiązana. Budowlani wygrywając u siebie ze Stalą Świdnica 12:5 zapewnili sobie udział w finale, w którym zmierzą się z wrocławskim Ogniwem.

Mistrz Dolnego Śląska uzyskuje prawo walk o wejście do II ligi. Spotkanie Budowlani Jelenia Góra — Stal Świdnica było bardzo ciekawe. W meczu wystąpili znani pięściarze Serwa i Misiorek, którzy po ukończeniu służby wojskowej powrócili do swych macierzystych kół. Pojedynek Serwy z Kosturkiewiczem w wadze ciężkiej został przerwany, gdyż w czasie walki... pękły liny ringu. (B-cz)

Z notatnika reportera

WKKF zawiadamia wszystkich działaczy posiadających karty wolnego wstępu na imprezy sportowe w roku 1952, że w dniach od 20 bm. do 5 stycznia, nastąpi wymiana kart na rok 1953. Z dniem 1 stycznia 1953 r. stare karty tracą ważność.

★

Jedna z czołowych szachistek Polski Litwińska, która ostatnio zmierzyła się w Poznaniu z Hołujówną o tytuł mistrzyni Polski, przeniosła się do wrocławskiego AZS-u. Poprzednio ob. Litwińska grała w barwach Kolejarza Kraków.

★

W Tatrach zakończono już prace związane z remontem tras i nartostrad w rejonie Kasprowego Wierchu.

W chwili obecnej przeprowadza się znaczenie (tyczkowanie) szlaków narciarskich oraz ustawianie znaków ostrzegawczych.

Mistrzem Polski w szachach na rok 1952 został Bohdan Śliwa (Ogniwo, Kraków), który zwyciężył drugiego pretendenta do tytułu — Makarczyka.
CAF — fot. Kornicki

Jeśli
układasz kalendarzyk treningów — zasięgnij opinii
Poradni Sportowo-Lekarskiej

Podajemy
rozwiązanie konkursu
Czy znasz sport radziecki

Jak już podawaliśmy prace komisji w konkursie pt. „Czy znasz sport radziecki" dobiegają końca. Już w najbliższych dniach wśród Czytelników, którzy nadesłali trafne odpowiedzi zostaną rozlosowane nagrody.

Dziś ogłaszamy właściwe odpowiedzi na pytania konkursowe. Oto lista sportowców radzieckich, których nazwiska były odpowiedziami na poszczególne pytania: Dumbadze, Botwinnik, Czukarin, Kazancew, Antadze, Isakowa, Bułakow, Bobrow, Bułańczyk, Nowak, Szczerbakow, Tiukałow.

Praga - Sztokholm 5:3

Po rozegraniu 2 międzypaństwowych meczów hokejowych z reprezentacją Szwecji hokejowa drużyna CSR, przed powrotem do kraju, rozegrała jako reprezentacja Pragi trzecie spotkanie w Sztokholmie z reprezentacją tego miasta.

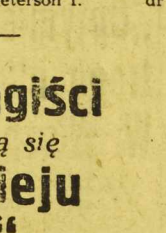

Spotkanie to, podobnie jak i dwa poprzednie, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Czechosłowaków 5:3 (0:1, 2:1, 3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Barton 2, Rejman, Vaclav Bubnik i Sekyra po 1. Strzelcami bramek dla Szwedów byli: Hans Anderson 2 i Peterson 1. dr

Pingpongiści przygotowują się do turnieju „Słowa"

Pingpongiści w ubiegłym tygodniu zakończyli rozgrywki indywidualne o mistrzostwo okręgu, a już w dniu dzisiejszym i jutrzejszym PKKF w Złotoryji organizuje turniej klasyfikacyjny najlepszych zawodników okręgu w Chojnowie.

W turnieju tym weźmie udział 32 zawodników wyznaczonych przez Komisję Klasyfikacyjną WKKF-u. Na starcie zobaczymy: Wójtowicza, Szpakowskiego, Taworskiego (OWKS), Popioła i Bienia (Włókniarz Legnica), Wojtasiewicza (Stal Pafawag), Szlachcica, Rybczyńskiego, Kłepę, Halperna i Zawadzkiego (Ogniwo), Frankowskiego i Strojnego (Gwardia Wr.), Piętę, Wulfa i Orbucha (Spójnia Bielawa), Wacha, Szycera (Górnik Wałbrzych), Szewczyka, Stanisławskiego (Kolejarz Wr.), Horaka i Bekiermana (Stal Świdnica), Kukłę i Srokę (Budowlani Wojcieszów) oraz Tomaszewskiego (Spójnia Bierutów). Rozgrywki odbędą się po 4 zawodników w grupach „każdy z każdym". Mistrzowie grup kwalifikują się do półfinałów.

Turniej ten będzie przygotowaniem do wielkiej imprezy noworocznej o puchar „Słowa Polskiego". Nie wątpimy, że impreza w Chojnowie przyczyni się jeszcze bardziej do spopularyzowania tenisa stołowego.

Lekkoatleci Gwardii Wrocław na okres zimowy przenieśli się do hali, gdzie regularnie trenują pod okiem trenera Małeckiego (z lewej strony w górze. Miotaczki (w górze po prawej) ustawiły się w pozycji wyjściowej do pchnięcia kulą. Zdjęcie dolne przedstawia fragment ćwiczeń na drabinkach.

Nasz felieton

Pod szczytem Śnieżki

DZIADKA przepaszemy liną i wciągniemy. Po chwili dwaj młodzieńcy zabrali się do realizacji swego planu.

— A co będzie z walizkami i kuferkami?

— Też wciągniemy je linami w górę. A w miejscach mniej stromych będziemy je nieśli na kiju. Ciężko, ale co robić. Gorzej będzie z dwoma emerytami, staruszką, która boi się spojrzeć w przepaść i z inwalidą. Z jedną nogą trudno mu będzie dostać się na szczyt.

Droga prowadzi przez skalne załomy, wije się stromo zboczami. Upalne letnie słońce praży niemiłosiernie.

Gdzie jesteśmy, co to za ludzie idą zboczami gór?

Oto odpowiedź: rzecz dzieje się w lipcu, sierpniu lub wrześniu, jesteśmy na letnich turystycznych wczasach wysokogórskich, organizowanych przez PTTK na zlecenie Funduszu Wczasów Pracowniczych. Jesteśmy właśnie świadkami wędrówki grupy turystów, którzy zaczęli dwutygodniowy turnus w Szklarskiej Porębie, a skończą w Karpaczu. Czeka ich 5 etapów wędrówki. W każdym ze schronisk, położonych w malowniczych zakątkach Karkonoszy spędzą oni po 2 lub 3 dni.

Turystyczne wczasy wysokogórskie — to piękna forma wypoczynku. W ciągu dwutygodniowej wędrówki turyści-wczasowicze poznają czar naszych gór, zdobędą szczyty Karkonoszy, będą cieszyć się każdym dniem wędrówki górskimi szlakami.

Tak, tylko żeby zdecydować się na wędrowne górskie wczasy trzeba być młodym, silnym, zdolnym do pokonywania trudności. A jak było minionego lata?

Do punktu wyjściowego zgłosili się ze skierowaniami swoich organizacji związkowych różni ludzie, którzy bali się nawet pomyśleć o wyprawie w góry. Przyjechali do Szklarskiej Poręby aby wypocząć.

Jak informują nas władze PTTK w Jeleniej Górze, którym FWP zlecał organizowanie tego rodzaju wczasów, na punkcie wyjściowym w Szklarskiej zgłaszali się często: 1) emeryci, 2) inwalidzi, 3) panie z pantoflami na wysokich obcasach i trzema walizkami z garderobą itd.

A przecież na wędrowne wczasy górskie należy kierować ludzi, którzy wiedzą, że czeka ich wędrówka po górach, którzy chcą wziąć udział w takiej wędrówce i mają dość sił i zapału by pokonać trudy wspinaczki. I wreszcie, którzy są do tego odpowiednio wyekwipowani.

Nie wracalibyśmy dziś do tej sprawy, kiedy sezon letni już się dawno skończył, do następnego jeszcze daleko, gdyby nie to, że podobny problem wyłonił się i obecnie, w sezonie zimowym.

Na wysokości 1300 m. nad poziomem morza, w położonej w górnych regionach Śnieżki „Strzesze Akademickiej" rozpoczęły się już turnusy wysokogórskich wczasów narciarskich. Już zdarzyło się kilka wypadków, że ze skierowaniami na tego rodzaju wczasy zjawili się ludzie kompletnie nie przygotowani do wejścia pod sam szczyt Śnieżki.

Przy rozdziale skierowań na wczasy organizacje związkowe winny pamiętać: Na wysokogórskie wczasy kierować młodzież, narciarzy. *M. Żyw.*

W ZSRR

17 bm. w XIII rundzie szachowych mistrzostw ZSRR większość partii zakończyła się remisem.

Zremisowali: prowadzący w turnieju Tajmanow ze Smysłowem, Botwinnik z Kasparianom, Bronsztein z Konstantinopolskim, Keres z Simaginem i Korocznoj z Toluszem.

Heller w 42 posunięciu uznał się pokonanym w partii z Moisiejewem. Odłożono partie: Suetin — Kan, Illiwicki — Byszew i Bolesławski — Goldanow.

Spotkanie Lipnicki — Aronin nie odbyło się.

Janusz Meissner **(53)**

WRAKI

— Dość tego! — krzyknął Antoni, zrywając się z krzesła.

W jego głosie zabrzmiało coś, co sprawiło, że Czeluśniak zamilkł. Patrzyli na siebie, jakby mocując się wzrokiem. Wszyscy inni milczeli, stojąc dokoła, zdziwieni tą nagłą sprzeczką i gwałtownością Barnata. On zaś spojrzał dokoła po ich nieruchomych postaciach i nagle ruszył ku drzwiom na pokład.

Przeszedł wzdłuż nadbudówek na rufę i siadł ciężko na stopniach trapu, wyczerpawszy resztę sił w tym wybuchu. Doznał jakby upadku z dużej wysokości; we wszystkich członkach czuł znużenie; ogarnął go przygnębiający smutek, jak po jakiejś niepowetowanej stracie. Do serca zakradło się zwątpienie, niepewność wraz z tępym gniewem na siebie, na cały świat, który to ukazywał się jego oczom we wspaniałych, ponętnych barwach, to odwracał się od niego przesłonięty cieniem przeszłości, jakby czyhał złośliwie aby go znienacka upokorzyć. Miał ochotę kląć, krzyczeć, dopuścić się jakiegoś gwałtu, lecz był bezsilny.

Uniósł głowę. Czeluśniak stał na pokładzie, zupełnie już spokojny, jakby nic nie zaszło i kierował wyciąganiem platformy z drugim zespołem nurków, podczas gdy trzej następni składali skafandry przy pomocy swoich sygnalistów.

— — — — — — — — —

Rozładowywanie zatorów w przejściach między kajutami, w korytarzach i na schodach m/s Aldernest trwało aż do obiadu. Wreszcie jednak piąty z kolei zespół zakończył tę część pracy. Drzwi kabin, otwarto i zamocowano, iluminatory odkręcono lub wybito w nich szybę, tak, że odpływ wody z górnych pomieszczeń został zapewniony.

Robotnicy z załogi powierzchniowej przygotowali tymczasem dwa trapy, wykonane według wymiarów podanych przez Grabienia, który w tym celu schodził aż na dno. Wachel i Siwiec ubierali się do zanurzenia. Czeluśniak zaś poszedł z magazynierem po cztery nowe liny zejściowe, które należało umocować w różnych miejscach na wraku, aby nurkowiec mógł się tam opuszczać wprost z pokładu Posejdona, nie tracąc czasu na piesze wędrówki pod wodą.

Jakus, nie wiedząc o starciu między Czeluśniakiem a Barnatem, wezwał tego ostatniego do pomocy i gdy starszy nurek wrócił z owymi linami, zastał Antoniego na stanowisku przy telefonach. Nie odezwał się ani słowem, tylko stanął za nim i obserwował go bacznie, wsparty o ścianę nadbudówki. Barnat czuł na sobie jego ciężkie spojrzenie, lecz udawał że go w ogóle nie dostrzega.

Wachel wszedł na platformę, został przeniesiony przez burtę i podciągnięty przez swego sygnalistę do liny zejściowej. Pochwycił ją i szybko schodził w głąb. W parę minut po whisowaniu[1] pustej platformy z powrotem na pokład, Barnat usłyszał jego głos zniekształcony przez ciśnienie:

— Na wraku. Lina zejściowa wolna.

Opuszczono mu worek z narzędziami, podczas gdy Siwiec czekał na swoją kolej, trochę zdenerwowany i niezbyt pewien siebie.

Antoni powiedział do niego przez telefon:

— Spokojnie, Siwiec, nie dajcie się tylko flądrom! Pewnie się wam trochę w głowie zakręci, ale to przejdzie. Będziemy na was uważać. Słyszycie mnie dobrze?

— Dobrze — odrzekł chłopak. — Nie dam się.

U progu ukazał się Czeluśniak, wysłuchał tego barwnego opisu i nawet zdobył się na nieporadny uśmiech, który zresztą nie zdołał spędzić z jego twarzy wrodzonego wyrazu posępności. Potem spode łba spojrzał na Barnata.

— Toście się ładnie spisali — powiedział w końcu zgryźliwie.

— A bo co? — spytał Antoni. — On się wam nie podoba?

— Powinniście to sami powiedzieć — odrzekł starszy nurek. — Kazali wam kierować robotą. To jest odpowiedzialność. Za cały zespół, uważacie. No i co? Mogło się skończyć na śmiertelnym wypadku to wasze kierownictwo.

Mówił wolno, z przerwami, jakby upuszczał słowa na podłogę pod nogi Barnata, który siedział nieporuszony, z papierosem w ustach i patrzył na niego pogardliwie.

— Wy byście na moim miejscu do tego nie dopuścili, co? Wy byście byli i wewnątrz, w maszynowni, i na pokładzie; i tu i tam jednocześnie? No, ja tego nie potrafię — powiedział. — Ale ja bym na waszym miejscu kazał wybrać luz na przewodach, jak wam sygnalista zameldował o luzie. Luz, człowieku! To było najprostsze: wtedy wąż od razu ześlizgnąłby się z haka i moglibyście Orbacha wolno opuścić w dół. A wy — coście zrobili, żeby mu pomóc? Nic! Straciliście głowę, a teraz się tu mądrzycie!

Czeluśniak wyprostował się nagle. Gniew strzelił mu z oczu.

— Nie uczcie mnie, Barnat — powiedział zduszonym głosem. — Nie uczcie mnie... Żebym wam tu nie przypomniał, gdzieżeście byli jak ja z tymi ludźmi podnosiłem wraki. Pięćdziesiąt trzy statki podnieśliśmy przez ten czas, wiecie? Wyście wtedy byli dezerterem. Uciekliście od tej roboty. Stchórzyliście przed nią, bo wam pachniał lekki zarobek. Nie wiem coście tam takiego przeskrobali, że was...

[1] Hisować — wciągać na maszt, lub na pokład.

(dalszy ciąg nastąpi)

Redakcja: Wrocław, ul. Podwale 62. Tel.: Centrala 40-21. Dział Miejski: 45-33. Sekr. Red.: 51-69. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik".
W redakcji przyjmuje: Sekretarz redakcji w godz. 12 — 14. Redaktor naczelny w poniedziałki środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Druk RSW „PRASA". Wrocław F-3-73056
PRENUMERATA z przesyłką pocztową miesięcznie 4.50 zł, kwartalnie 13.50 zł, półrocznie 27 — zł, rocznie 54 — zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki poczt. oraz PPK „RUCH". Konto VIII/1362